NUMER 177.

# DZIENNIK POWSZECHNY

26 Lipca / 7 Sierpnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 7 Sierpnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jutro rocznica urodzin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Aleksandrówny, która obchodzoną będzie jako uroczystość dworska pierwszorzędna.

---

W dniu wczorajszym o godzinie 9 wieczorem raczył przybyć do Warszawy z Petersburga. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksander Aleksandrowicz.

---

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 10 (22) Lipca r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis rs. 150 dla kościoła parafialnego w Węgrze, przez niegdy Ks. Franciszka Smolińskiego, testamentem w formie aktu publicznego na d. 13 (25) Grudnia 1850 r. urzędownie sporządzonym uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

---

*Komisja Rządowa Sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 15 (27) Czerwca r. b. Nr. 11,652, zapis rs. 150 dla klasztoru KK. Reformatów w Siennicy przez Katarzynę z Kopycińskich Mroczek, aktem na dniu 25 Czerwca (7 Lipca) 1858 r. urzędownie sporządzonym prawnie zaakceptowanym uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła. — Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

---

Dziś o godzinie trzy kwadranse na trzecią, do JW. Naczelnika Rządu Cywilnego, wysiadającego z powozu przy głównych schodach gmachu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, strzelono z pistoletu. Sprawcę zamachu dotąd z nazwiska nieznanego, ujęto.

JW. Naczelnik Rządu Cywilnego raniony nie został.

---

Przyjechali z Petersburga do Warszawy:

Hrabia Perowski Jenerał-Major Orszaku Jego Cesarskiej Mości. Minkwic Jenerał-Major, Naczelnik Sztabu wojsk w Królestwie Polskiem; a JW. Tajny Radca Karnicki z Rzymu.

---

*Z Petersburga 31 Lipca.*

Z Libawy otrzymano depesze z 17go i 18go lipca (v. s.). Ich Cesarskie Moście i Dostojne Ich Dzieci, znajdują się w pożądanem zdrowiu.

---

Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej udzieliwszy urlop za granicę na 2 miesiące, rzeczywistemu radcy tajnemu *Tymowskiemu*, dla poratowania nadwerężonego zdrowia, pełnienie, do czasu jego powrotu, obowiązków ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, ze wszystkiemi prawami do urzędu tego przywiązanemi, Najwyżej rozkazać raczył powierzyć towarzyszowi tegoż, senatorowi, tajnemu radcy *Platonowowi.*

---

Przez Najwyższy ukaz z d. 29 maja (v. s.) dozwolone zostało hr. Janowi synowi Michała Tyszkiewiczowi, urządzić z zostających w jego posiadaniu majątków ziemskich Birża i Solomiejec jedną ordynację, pod nazwiskiem Birżańskiej, według ogólnych przepisów odziedzicznych ordynacjach i na zasadach przedstawionych przez hrabiego Tyszkiewicza.

---

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

### Wychowanie Publiczne.

Przy zbliżającem się rozwinięciu Magistratury, którą prawo obecne na czele i straży Oświecenia publicznego postawiło, nie odrzeczy będzie zaznajomić po krótce Publiczność z głównemi podstawami jej organizacji i wskazać właściwe ich znaczenie,

Nie będziemy tu mówić o jej szczegółach, tyczących się spraw duchownych, albowiem zamiarem naszym jest określić bliżej te tylko jej atrybucje, których celem jest oświecenie publiczne.

Pod tym ostatnim względem najważniejsze czynności Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, na mocy art. 35, 37 i 45 tejże organizacji, w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 186½ r. Najwyżej zatwierdzonej, załatwiają się głównie na posiedzeniach Rady Ogólnej, do której składu, oprócz członków z urzędu, wchodzą jeszcze członkowie honorowi, oddzielnie przez Najjaśniejszego Pana do tej czynności powołani. Obok Rady Ogólnej ma jeszcze Komisja Rządowa dodaną sobie Radę Wychowania, w której także, oprócz członków z urzędu, są członkowie przybrani.

Pod rozwagę Rady Ogólnéj oddawane będą kwestje tyczące się: otwarcia nowych Zakładów Naukowych, ich reorganizacji, przeniesienia lub zwinięcia; projektów i programatów do nowych instrukcij szkolnych i t. d.

Zadaniem członków przybranych w Radzie Ogólnej będzie informować Komisję o głównych potrzebach, jakie kraj pod względem oświecenia publicznego mieć może. Przypatrując się bliżej młodzieży szkolnej za granicami szkoły i w kole familijnem i towarzyskiem, mając ściślejsze i poufniejsze stosunki z jej rodzicami, będą oni mogli w każdym razie oświecić Komisję, jakie owoce jej zarządzenia wydają, jakie potrzebne są w nich zmiany, gdzie są braki i jak je uzupełnić należy. Tym sposobem członkowie ci staną się niejako pośrednikami między Władzą Edukacyjną a krajem, stanowiąc ogniwo, łączące Instrukcję szkolną z wychowaniem młodzieży w jej kółku domowem i familijnem, gdzie to jej wychowanie uzupełnia się i dojrzewa.

Wspólnie więc szkoła i dom pracować będą nad wychowaniem młodego, pokolenia, a organem wzajemnego pokombinowania się tych dwóch zarówno ważnych czynników staną się członkowie do Rady Ogólnej Komisji Rządowej przybrani. Oni bowiem, jak z jednej strony wniosą do wychowania szkolnego domowy element, tak z drugiej poglądy Władzy na najwłaściwszy dla kraju kierunek edukacji, przy ich współudziale wyrobione rozpowszechnią, utrwalą i w domowe ogniska przeszczepią.

Inne jest znowu zadanie Rady Wychowania. Do jej atrybucij należą bardziej specjalne kwestje. Badając środki i usposobienia młodzieży, wskazywać ona ma przedewszystkiem w jaki sposób to co zrobionem być winno, najwłaściwiej, najużyteczniej dokonanem być może. W Radzie więc takiej zasiąść powinni ludzie kwestją wychowania ze stanowiska praktycznego obrabiający; weterani nauki; ludzie, którzy wiek swój spędzili na nauczycielskich pracach, lub którzy w zawodzie swoim ciągłą styczność z kształcącą się młodzieżą mają; nareszcie tacy, których imiona chlubnie na polu piśmiennictwa lub sztuki znane, upoważniałyby władzę edukacyjną do oparcia się z ufnością na ich zdaniu w sposobach, jakich może użyć do harmonijnego rozwoju młodzieży krajowej wszystkich władz umysłu i serca, z których płyną cnoty towarzyskie i publiczne, które podnoszą i uzacniają człowieka.

Takie jest znaczenie Rady Ogólnej Komisji i Rady Wychowania Publicznego. Władza Edukacyjna, tak w jednej, jak i w drugiej potrzebuje czynnego udziału ludzi światłych, poczucie prawdziwego obywatelstwa w sercu swem noszących. Widziała też ona kiedyś w Radzie swej najpierwsze w kraju imiona, jak Staszyców, Potockich, Woroniczów, Zamojskich, Tarnowskich. I dziś, bezwątpienia, każdy prawy obywatel pospieszy za przykładem Ojców, połączyć swe usiłowania z usiłowaniem Władzy Edukacyjnej, aby oświecenie kraju weszło na właściwy kierunek, aby umysły młodego pokolenia zwróciły się ku temu tylko, co prawdziwie pożyteczne lub piękne, co naturę ludzką podnosi i uzacnia, co jedynie zapewnić może tę błogą przyszłość, jakiej każdy dla Ojczyzny swej tak gorąco pragnie.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogólne Sprawozdanie.

Obawy co do zamiarów Garibaldego dotąd nie uspokoiły się. Pomimo własnoręcznego listu królewskiego, pomimo królewskiej proklamacji, pomimo próśb deputacji wysłanej przez prefekta Palermo jen. Cuggia, i rad dawnych przyjaciół, były dyktator, jak donosi depesza z Turynu nie chce porzucić swego zamiaru. Jednakże taż sama depesza wyraża nadzieję, że przyjdzie do zgody bez użycia siły, nie wskazując jakim sposobem to nastąpi. *Indépendance belge* sądzi, że Garibaldi w obec takiego potępienia jego zamiarów przez ukochanego monarchę, przez gabinet i prawną reprezentację kraju, odroczy znowu spełnienie najżywszych swych pragnień, nie dla tego aby nie miał siły do urzeczywistnienia swych zamiarów, lecz dla tego, iż pojmie, że im większą ma popularność, im bardziej głosu jego słuchają masy, tem większą, interesa Włoch, zalecają mu roztropność, aby przez wojnę domową nie przyprowadził do zguby losów swego kraju. Dotąd wszakże nie okazuje się, aby Garibaldi poddał ucho takim uwagom; wszakże z powodu energicznych przedsięwziętych przez rząd włoski środków ostrożności, można przypuszczać, iż do wojny domowej nie przyjdzie i gabinet p. Ratazzego otrzyma zwycięztwo. Lecz jak utrzymuje *Indépendance belge*, podobne zwycięztwa dwa razy się nie otrzymują, a jeżeli p. Ratazzi nie chce zupełnie stracić wpływu na opinję publiczną we Włoszech, powinien zaczerpnąć w teraźniejszym wzburzeniu potrzebną moralną siłę, do objęcia kierunku ruchu.

Że Cesarz Francuzów pragnąłby załatwić kwestję rzymską, to okazuje się z usiłowań jego w celu skłonienia mocarstw do zebrania kongresu, który dałby mu moralne do tego poparcie. Zwołanie jednak kongresu ciągle napotyka trudności, mianowicie ze strony gabinetu wiedeńskiego, który przesłał p. Metternichowi instrukcje, zalecające mu przecząco odpowiadać na wszelkie ze strony paryzkiego gabinetu propozycje, poddania kwestji włoskiej rozstrzygnięciu kongresu europejskiego. Podobno i gabinet angielski nie bardzo chętnie zgodziłby się na francuzkie propozycje w tym względzie. Nim jednak kongres będzie mógł wyrzec swe zdanie, spodziewają się, iż Cesarz Napoleon w mowie swej w d. 15 sierpnia, wskaże swe zamiary co do rozwiązania tej kwestji.

Pomiędzy załogą francuzką w Rzymie a wojskiem papiezkiem, panuje silna nienawiść. Pierwsze starcia miały miejsce w czasie przeglądu wojsk, kiedy Papież zakładał kamień węgielny koszar na miejscu niegdyś obozu pretorjańskiego, lecz następnie przybrały one tak gwałtowny i złośliwy charakter, że Monsignor Merode uznał za stosowne oddalić batalion zuawów papiezkich z Rzymu i wysłał go do Marino. Mimo to, nienawiść nie osłabła, a kiedy niedawno spotkał się patrol papiezki z francuzkim w okolicach Anagni, skutkiem szyderstw tego ostatniego przyszło do sporu i walki. Władze wojskowe francuzkie oddają pod sąd wojskowy francuzki, żołnierzy papiezkich w razie zajść z żołnierzami francuzkiemi, jakkolwiek armja papiezka wcale pod względem karności nie zależy od jenerała Montebello, któremu jedynie dano prawo, wydawać jej rozkazy w czasie działania, to jest wskazywać w jakiej sile i gdzie, jakie ma zajmować pozycje, w razie zapowiedzianych demonstracij i t. p.

Co do konferencji konstantynopolitańskiej, różne krążą pogłoski. *Patrie* zapewnia, że rząd serbski, działając w duchu pojednawczym, ustąpił od żądania zburzenia twierdzy Belgradzkiej, zgadzając się na utrzymanie w tym względzie zupełnego *statu quo*. Wiadomo, dodaje, ten dziennik, że w kwestji tej najważniejszej ze wszystkich, zdania mocarstw były podzielone. Teraz kiedy została usunięta, reprezentanci będą się zajmować tylko drugorzędnemi kwestjami, w których bezwątpienia łatwiej będzie im porozumieć się. Wiadomość ta, tak jest sprzeczna z usposobieniem całej ludności serbskiej i tamtejszego rządu, iż trudno dać jej wiarę; oprócz tego, jak zapewnia jedna z korespondencij berlińskich, nawet Anglja nie przemawia za utrzymaniem zupełnego *statu quo* i chce sprowadzić do najściślejszych granic prawo załogi, jakiego domaga się Porta na podstawie traktatów. W istocie traktaty te, to jest: konwencja z 7-go października 1826 r., traktat Adrjanopolski z 12-go września 1829 r., haty z 1830 i 1833 r., oraz 28 i 29 art. traktatu paryzkiego z 1856 roku, nie wspominają wcale o prawie Turków do zajmonia przedmieścia leżącego w rajonie twierdzy belgradzkiej, równie jak bram i wałów samego miasta, i jak litera tak i duch tych traktatów, prawo załogi jedynie rozciągają do samej tylko wyłącznie twierdzy. Podług tejże korespondencji, Porta byłaby skłonna do takiego ustępstwa, Austrja zaś nie śmie jawnie wystąpić, żeby nie narazić sobie poddanych swych Serbów. Francja, jakkolwiek okazuje na konferencji usposobienia pojednawcze, bardziej skłania się do życzenia Serbów; Prusy zaś podobno zamierzają przyjąć w tym względzie politykę angielską; wszakże, z powodu ciągle prowadzonej przez gabinet wiedeński wojny z gabinetem berlińskim na polu polityki niemieckiej, ostatni, może zechce korzystać z możności odwetu w sprawie wschodniej.

*Gazeta Wezerska* uważa za przedwczesną wiadomość, jakoby zaraz teraz, po powrocie elektora heskiego do Kaselu, stosunki pomiędzy dworem kaselskim a berlińskim zostały przywrócone, i sądzi, że dopóty poseł pruski nie zostanie uwierzytelniony przy dworze kaselskim, dopóki w Prusach nie nabędą przekonania, że rząd elektoralny ma szczery zamiar przywrócenia ustawy z 1831 roku. Według tegoż dziennika, wkrótce zostaną zerwane stosunki dyplomatyczne pomiędzy Berlinem a Kopenhagą, z powodu sporu szlezwicko-holsztyńskiego.

Jakkolwiek program podany przez korespondencję z nad Menu, nie ma wcale charakteru urzędowego, ani nawet nie może być przypisywany p. Bismarck-Schönhausen, w każdym razie uważają go za wyrażenie ogólnego usposobienia. Powszechnie czują potrzebę, aby Prusy jakiś krok uczyniły, któryby ich ze stanowiska obecnego wyprowadził; powszechnie uważają obecny czas za bardzo stosowny do tego, a teraźniejszy gabinet za zdolny do korzystania z pomyślnej chwili. Nieporozumienie z Austrją, głównie podsyca takie myśli.

### Anglja.

*Londyn, 2 Sierpnia.* O nędzy panującej w okręgach fabrycznych, przerabiających bawełnę, przyjdzie się nam długo jeszcze słyszeć, jakkolwiek izba gmin zakończyła już swoje w tym względzie obrady. Rząd ustąpił we wszystkiem żądaniom izby, w czem poszedł przeciw własnemu przekonaniu, nie chciał bowiem ściągnąć na siebie zarzutu, iż sprzeciwia się mężom, którzy jako fabrykanci i mieszkańcy Lancashire'u, powinniby lepiej niż ktokolwiekbądź inny znać tameczne stosunki. Gabinetowi chodziło tym razem o poparcie zasady, gdyż na praktyce obojętnem mu jest, czy mieszkańcy Lancashire'u wnosić będą większe na ubogich opłaty, czy też zahypotekują te ostatnie w celu zawarcia pożyczki, której raty będą opłacać sami w przeciągu czasu, jaki uznają za najdogodniejszy dla siebie. Cobden był za pożyczką i przeprowadził swój plan. Co się tyczy izby lordów, wątpić należy iżby znalazła co do zarzucenia bilowi przyjętemu przez izbę gmin, chodzi tu bowiem o kwestję finansową, która ściśle biorąc, nie należy do atrybucij izby lordów. Dzienniki opozycyjne powstają silnie na pierwszego ministra za jego w izbie gmin ustępstwo. Lecz cóżby one powiedziały, gdyby lord Palmerston sprzeciwił się był wnioskom ludzi lepiej w kwestji, o której tu mowa, poinformowanych? Byłyby go one nazwały znowu dyktatorem, odrzucającym lekkomyślnie zdanie innych, i wyrzucałyby mu nędzę, pomiędzy robotnikami panującą. W ogóle dzienniki powyższe zaledwie ukryć zdołają niezadowolenie ze spokojnego zakończenia sesji parlamentarnej.

Przesilenie panujące w Lancashire zaczyna już być uważane jako wielka kwestja narodowa. W całym kraju zbierane są dla tamecznych robotników składki. Jakiś robotnik wzywa za pośrednictwem *Advertisera* swych kolegów londyńskich, ażeby opłacali tygodniowo po jednym penny (5¼ groszy) od głowy, co licząc 100,000 robotników, przynosiłoby przeszło 400 funt. ster. tygodniowo. Lord mer zbiera także składki, do których wpływają od czasu do czasu znaczne ofiary.

Wychodzący w Londynie *The Index*, poświęcony interesom secesjonistów, doradza państwom europejskim ażeby wystąpiły w Waszyngtonie z pośrednictwem, zapewniając, że Północ doszła do takiego stopnia rozstroju, że cieszyłaby się z małego nacisku dyplomatycznego, proponującego jej warunki układów. Pod małym naciskiem rozumieć tu należy zagrożenie uznaniem stanów południowych na przypadek odrzucenia przez rząd waszyngtoński wszelkich propozycij, mających na celu położenie końca wojnie domowej.

Spadek po lordzie Canning został na drodze sądowej przeprowadzony. Został po nim kapitał wynoszący 250,000 fun. ster. (przeszło 10 milionów zł. pol.) Ponieważ małżonka jego, lady Canning, poprzedziła go do grobu, przeto na zasadzie testamentu spisanego w 1844 r., dziedziczy po nim jego synowiec, lord Hubert de Burgh-Canning, drugi syn margr. Clanricarde.

### Austrja.

*Wiedeń, 3 Sierpnia.* Pogłoski o dymisji ministra skarbu ustały, jakkolwiek nie były wcale bezzasadne. W każdym razie p. Plener pozostanie na swem stanowisku do końca sesji rady państwa.

W sferach prawniczych mówią wiele o prawach dotyczących swobody osobistej i bezpieczeństwa domowego, co do których obie izby rady państwa porozumiały się, a które oczekują na sankcję monarszą. Prawie powszechnem jest mniemanie, że izba deputowanych zbyt śpiesznie przychyliła się do żądań izby panów; pomimo to zaprzeczyć nie można, że wyż wymienione prawa dają bardzo ważną podstawę rozwojowi życia konstytucyjnego. Do najszacowniejszych z zyskanych w ten sposób nabytków jest usunięcie samowolnych uwięzień i możność uniknienia aresztu podczas prowadzenia sprawy przez złożenie kaucji. Lecz niechętnie patrzą na tę okoliczność, że w prawie o rewizji w domu nie zostało zastrzeżonem, że odbywającym rewizję wzbrania się posuwać takową samowolnie dalej jak do przedmiotu, dla zbadania lub odszukania którego zarządzoną została rewizja.

Podług wiadomości z Pesztu, oświadczenie złożone przez ministra stanu na posiedzeniu z dnia 22-go lipca, że sejm węgierski dopóty zwołanym nie zostanie, dopóki Węgry nie okażą wyraźnej chęci posłania do wiedeńskiej rady państwa swych reprezentantów, nikogo tam nie zdziwiło. Wiedziano tam dobrze, że na teraz mowy być nie może o bezzwłocznem zwołaniu sejmu. Namiestnik węgierski zajęty jest ciągle werbunkiem tak zwanego stronnictwa rządowego za pomocą podpisów, lecz na liście spotkać można same-li tylko nazwiska zależnych urzędników, mieszczan i włościan, którzy oświadczają się z gotowością wpływania na przyszłe wybory. Urzędnicy podpisują się na liście dla tego, ażeby utrzymać się przy posadach; mieszczanin zaś, od którego żądają bądź podpisu, bądź wykazania powodu, dla którego uczynić tego nie chce, podpisuje się także z obawy prześladowania, a włościanin, nie wiedzący o co chodzi, stawia także na liście swoje imię; w końcu atoli, gdy przyjdzie do wyborów, wszyscy głosują instynktownie za tymi, którzy posiadają powszechne zaufanie.

### Francja.

*Paryż, 2 Sierpnia.* Zapewniają, że Cesarz bardzo jest zajęty obecnym stanem Włoch i że postanowił przedsięwziąć ważne kroki. Cesarz miał dać do zrozumienia p. Vimercati, bawiącemu w Vichy, iż obecne położenie rzeczy nie może dłużej potrwać i zalecił mu powrócić do Turynu z ostatniemi instrukcjami. Spodziewają się, że *Monitor* wkrótce odezwie się w tym przedmiocie, lecz bardzo być może, że nadzieja ta bedzie zawiedziona, bo z drugiej strony zapewniają, że dopiero 15-go sierpnia publiczność otrzyma pewne w tym względzie objaśnienia. Cesarz z pewnością przybędzie na ten dzień do Paryża, po raz pierwszy po latach trzech. Z powodu przybycia Cesarza i członkowie dyplomacji obecnie rozproszeni w różnych miejscach zjadą się w tym czasie do Paryża, gdzie musi także wrócić p. Thouvenel bawiący teraz w Niemczech. Nuncjusz papiezki, w imieniu całego ciała dyplomatycznego złoży życzenia Cesarzowi, który w odpowiedzi swej, ma w bardzo rozciągłej mowie rozciąć wszystkie kwestje zajmujące umysły. W niektórych sferach zapewniają, że Cesarz wyrazi nadzieję rychłego załatwienia kwestji rzymskiej i ukaże w nieodległej przyszłości pośrednictwo mocarstw europejskich w sprawie amerykańskiej.

Rząd francuzki znalazłszy poparcie jednego z mocarstw, bardzo nagli w tym ostatnim przedmiocie gabinet londyński. Stronnicy Stanów południowych są bardzo czynni i pełni nadziei. *Index* tygodnik wychodzący w Londynie poświęcony interesom skonfederowanych, wzywa mocarstwa, aby wystąpiły z pośrednictwem. Pismo to zapewnia, że Stany północne tak są teraz pozbawione energji i nadziei, iż ustąpiłyby pod najmniejszym naciskiem dyplomatycznym, i mniema, że pan Lincoln przyjmie projekt pośrednictwa mocarstw europejskich, jeżeli mu zagrożą uznaniem stanów skonfederowanych, w razie gdyby gabinet waszyngtoński ciągle odrzucał pojednawcze propozycje tych mocarstw.

Cesarz w Vichy pilnie zajmuje się kwestją meksykańską, i uważnie czyta wszystkie dzienniki angielskie, a za jego wskazaniem nadesłanem z Vichy, dzienniki półurzędowe zamieszczają korespondencje wyjęte z dzienników angielskich dotyczące kwestji meksykańskiej, a między innemi świeżo ogłoszoną korespondencję wyjętą z *Timesa.* W rządzie francuzkim wyraźnie dają się spostrzegać dwa zupełnie różne prądy, co do sprawy meksykańskiej; jedni pragnęliby aby wojska francuzkie nie opuściły Meksyku przed urządzeniem rządu stałego; inni zaś pragną aby wojska te co najspieszniej zajęły stolicę a uzyskawszy zadosyć uczynienie, bezzwłocznie opuściły ten kraj. Prawdopodobnie będzie przyjęta ta ostatnia polityka, lecz okoliczności w czasie samej walki, mogą wpłynąć na jej zmianę.

W skutku odpłynięcia znacznej liczby statków do Meksyku, mówią o utworzeniu eskadry rezerwowej; w związku z tym projektem ma być objazd jaki odbywa minister marynarki po portach.

Pomiędzy p. Delangle, ministrem sprawiedliwości, a p. Chaix d'Est-Ange, prokuratorem jeneralnym, panuje mocne nieporozumienie. To nieporozumienie, pomiędzy dwoma dawniejszemi przyjaciołmi, które wyszło na jaw na posiedzeniu rady stanu w drażliwym sporze parlamentarnym, teraz doszło do takich rozmiarów, że p. Chaix d'Est-Ange postanowił podać się do dymisji, gdyby p. Delangle pozostał ministrem, i w takim razie pierwszy z nich byłby mianowany senatorem.

Znużony współzawodnictwem papierów zagranicznych względem francuzkich papierów na giełdzie paryzkiej, p. Fould wypracowywa teraz prawo stawiające bardzo uciążliwe dla pierwszych z nich warunki notowania na giełdzie paryzkiej.

Jenerał Sonnaz przybył tu w przejeździe do Petersburga i w Poniedziałek rusza w dalszą drogę.

### Włochy.

*Turyn, 31 Lipca.* Według wiadomości z Sycylji wkrótce muszą się wyjaśnić projekta Garibaldego. Spostrzegają znaczniejszy ruch pomiędzy ochotnikami znajdującemi się w Palermo, i zdaje się niepodobnem, aby tak naprężony stan rzeczy długo potrwał. Nie podlega wątpliwości, że Garibaldi otrzymał 3 lub 4 miliony fr. z Anglji, pochodzące niewiadomo z jakiego źródła. Rząd, na każdy wypa-

dek, wysyła wojska na południe. Wczoraj wyszły z Turynu w tym kierunku dwa pułki piechoty; inne wojska wyprawione zostały z Genui i Alessandrji. Jednakże dymisja p. Palavicino, nie miała w Palermo groźnych następstw. Przepowiedziana przez p. Crispiego wojna domowa, skończyła się okrzykami na ulicy. Zapewniają nawet, że znaczna większość ludności znużyła się i sprzykrzyła sobie ciągłe wzburzenie, w jakiem to miasto od kilku tygodni jest utrzymywane, a którego prawdziwy cel trudny jest do odgadnięcia, bo jawny niby cel, przemocą zmuszenia francuzów do opuszczenia Rzymu, jest uważany przez wszystkich za szaleństwo. Jenerał Cuggia mianowany prefektem w Palermo, jutro wyrusza w podróż do miejsca swego przeznaczenia.

Posiedzenia izby zostaną zamknięte za pięć lub sześć dni. Już postanowiono, jakie prawa mają być roztrząsane przed rozjazdem deputowanych, mianowicie: prawo dotyczące sprzedaży dóbr narodowych; dóbr kasy duchownej, prawo o ujednostajnieniu monet i prawo o kolejach żelaznych neapolitańskich. Prawo o towarzystwie kredytu ziemskiego zostało tym sposobem odroczone do roku przyszłego. Komisja będąca przeciwna temu prawu, wynalazła zręczny sposób odroczenia go, a mianowicie nie wygotowała o niem sprawozdania. Tym sposobem roztrząsanie tego prawa na plenarnem posiedzeniu izby stało się niemożliwem. Taki sposób zjednywania przewagi swemu zdaniu, może nie odznacza się prawością, lecz na ten raz uwieńczony został pomyślnym skutkiem. Co do kolei żelaznych, w ostatniej chwili ukazało się nowe współzawodnictwo. P. Bastoggi, deputowany, były minister skarbu, złożył w imieniu włoskich kapitalistów, warunki daleko korzystniejsze niż stawiane przez współkę Rotszyld-Talabot. Niewiadomo jak rząd przyjmie tę propozycję i jakie rękojmie daje wspomniona współka włoska, mająca pana Bastoggego na czele. W każdym razie kwestja ta nie długo będzie załatwioną, bo rozprawy w tym przedmiocie rozpoczynają się pojutrze. Rano będzie roztrząsane prawo o kolejach neapolitańskich, a wieczorem prawo o sprzedaży dóbr narodowych. Rozprawy prawdopodobnie zostaną ukończone w poniedziałek lub we wtorek.

P. Carreira, nadzwyczajny poseł króla portugalskiego wczoraj przybył do Turynu, a dziś miał posłuchanie u Króla. Reprezentant ten mieszka w pałacu królewskim i oddają mu honory, odpowiednie znaczeniu jego misji.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Berlin, 5 Sierpnia.* P. Kirchman proponował w komisji budżetowej, aby przedłożono gabinetowi zapytania, jaka suma jest potrzebną na pokrycie dotychczasowej przewyżki wydatków, jako też do urządzenia armji w sposób odpowiedni zasadom konstytucji i istniejącym prawom; następnie aby, w przypadku gdyby dawna organizacja okazała się nieodpowiednią, nowy plan przysposobiono i przedłożono do zatwierdzenia podług przepisów konstytucji. Gabinet w odpowiedzi swej oświadczył, między innemi: że będzie szanował prawa konstytucyjne kraju; prócz tego przedstawił on stan finansowy jako bardzo pomyślny. Z końcem roku finansowego, znajdowało się w kasie skarbu 50 milionów tal. w gotowiźnie. Można się spodziewać że w pierwszem półroczu bieżącego roku zostanie zaoszczędzonych 2 miliony tal. Nie ma żadnej obawy o deficyt. Wzięto pod rozwagę opłaty od spisów inwentarza, od wódki i od tabaki. Ostatni *Sternzeitung* donosi, że w tym roku zwołane zostaną wszystkie sejmy prowincjonalne.

*Nowy-Jork, 26 Lipca.* Komitet złożony z mera, ze znakomitości finansowych i handlowych, ułożył adres do prezydenta Lincolna, wzywający go, aby niezwłocznie wydał proklamację usamowolniającą niewolników. Skonfederowani w liczbie 3,000 zamierzają uderzyć na jen. Pope w pobliżu miasta Gordonsville. Utrzymują, że skonfederowani przekroczyli rzekę Tennessee, pod dowództwem trzech jenerałów. Proklamacja prezydenta Lincolna grozi powstańcom konfiskatą ich własności.

*Nowy-Jork, 28 Lipca.* Krąży pogłoska że 60,000 skonfederowanych jest skoncentrowanych pod dowództwem jen. Jackson wzdłuż rzeki James. Separatyści wysyłają znaczne posiłki w tę okolicę i przysposabiają się do napadu na Suffolk.

*Belgrad, 3 Sierpnia.* Pomimo decyzji konferencji, aby obecny stan rzeczy w Serbji utrzymany został, Turcy wznoszą szańce przed murami twierdzy. 2,000 Nizamów ma przybyć Dunajem z Konstantynopolu do Belgradu.

*Belgrad, 4 Sierpnia.* Wykopanie rowu w twierdzy i wycięcie drzewa na jednej wyspie austrjackiej, spowodowały wczoraj protestację ze strony Serbów i interwencję konsulów.

*Genua, 3 Sierpnia.* Na placu przed katedrą miały miejsce demonstracje. Wydawano okrzyki „Rzym lub śmierć!" Okrzyki te zostały za przybyciem prefekta i gwardji narodowej ponowione. Za zbliżeniem się wojska, zgromadzenie się rozeszło.

*Londyn, 5 Sierpnia.* Na posiedzeniu izby lordów, hrabia John Russell odpowiedział na zapytanie lorda Campbella, że rząd nie odebrał żadnej noty od któregokolwiek mocarstwa, dotyczącej uznania niezależności Stanów południowych. Anglja i Francja zupełnie się w tej kwestji zgadzają.

*Turyn, 4 Sierpnia.* Minister wojny w następstwie proklamacji Króla wydał rozkaz dzienny do armji, w którym między innemi mówi: Przez stanowczość postępowania uniknięcie największego nieszczęście, jakiem jest wojna domowa. Gdyby po odezwie Króla, karygodna niecierpliwość jeszcze się nie upamiętała, natenczas, lubo z boleścią, spełnicie waszą powinność.— W Neapolu proklamację Króla bardzo dobrze przyjęto. Usposobienie ludności objawiło się jednogłośnie. Spodziewają się, że rząd będzie z ostatnich wypadków korzystał, aby przyspieszyć rozwiązanie kwestji rzymskiej. Eskadra angielska otrzymała rozkaz działania wspólnie z eskadrami włoską i francuzką.— Z Palermo donoszą, że jenerał Cuggia przybył do tego miasta, i został okazami przychylności przyjęty. Miasto było zupełnie spokojne. Kilku przyjaciół Garibaldego udało się do lasu Ficuzzo; wysłano tamże kilka oddziałów wojska. Niektórzy młodzi ludzie opuścili to miejsce i popowracali do domów.

*Londyn, 4 Sierpnia.* W izbie deputowanych lord Palmerston odpowiedział na interpelację p. Beaumonta, że Anglja uważałaby za nader dla siebie korzystne, gdyby mogła zawrzeć z Austrją traktat handlowy; lecz ponieważ Austrja ciągle jeszcze za dawnym systemem celnym obstaje, nie można sobie robić wielkich nadziei co do skutku układów.

*Peszt, 5 Sierpnia.* Do *Lloydu* piszą z Wiednia: Członkowie zarządu węgierskiego naradzają się nad przygotowaniami do sejmu, ażeby w razie zwołania takowego nie byli nieprzygotowani. Ostatnia narada kancelarji nadwornej z hr. Aponyj i Esterhazym, miała na celu nakreślenie planu postępowania na wszelką ewentualność. Odręczny list ma zażądać od namiestnictwa szczegółowej opinji, jakie należałoby wydać prawa dla zaspokojenia żądań różnych narodowości, które jako królewskie propozycje, miałyby być przedłożone węgierskiemu sejmowi.

*Turyn, 5 Sierpnia.* Jenerał Cugia, nowy prefekt Sycylji, wysłał deputację wraz z proklamacją królewską do Garibaldego, który odmówił wszystkim prośbom, a nawet nie przyjął listu od jenerała Medici. Zapewniają, że Garibaldi udał się wewnątrz kraju, a wojska ścigają za nim. Duch armji jest doskonały. Spodziewają się tu, że przyjdzie do zgody bez użycia siły.

*Turyn, 5 Sierpnia.* Donoszą od granic rzymskich: Bataljon włoski spotkał rozbójników połączonych z zuawami papiezkiemi. Pobiwszy ich, wojska włoskie ścigały nieprzyjaciela do lasu Castro na terytorjum papiezkiem. Wojska włoskie pozostały na zajętem terytorjum. W Brescja i Florencji były manifestacje ludowe przy okrzykach: „Niech żyje Wiktor-Emanuel!"

*Tulon, 5 Sierpnia.* Jutro wsiądzie tu na statki 1,200 ludzi; zapewniają, że popłyną oni do Civitta-Vecchia. Listy z Rzymu nadeszło do Marsylji donoszą, że parowiec *Castor* ściga statek parowy włoski, udający się do Liwurno, na którym jak się zdaje, znajdują się ochotnicy w bluzach.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, pierwsza połowa dnia pogodna, druga na pół pogodna. Przez cały dzień panował wiatr południowo-wschodni, z rana i wieczorem słaby, w południe mierny. Powietrze suche, dość ciepłe; średnia temperatura dnia jest $15^{2}/_{5}$ stopni R. o $^{1}/_{5}$ stopnia niższa od normalnej, największe ciepło po południu 21, najmniejsze w nocy 8 stopni R. Barometr opadał, średnia wysokość jego jest 751,21 milimetrów. Elektryczność 19 stopni. Na słońcu pięć małych gromad plam i jedna plama oddzielna.

— Dnia 3 Lipca r. b., z niewyśledzonej przyczyny, wszczęły się dwa pożary: jeden we wsi Czarnówek, gminie Szczuczyn, powiecie Augustowskim, który zniszczył dom szynkowny i chlewy, ubezpieczone na rs. 480;—drugi we wsi Ptaki, gminie Czerwone, powiecie Łomżyńskim, skutkiem którego spaliło się czternaście domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, ubezpieczonych na rs. 2240; straty w sprzętach domowych, zbożu i innych ruchomościach wynoszą do 500 rs.— W tymże dniu, we wsi Dębowiec, gminie Udrycz, powiecie Zamojskim, Józef Małowany, parobek, pokłóciwszy się z Stanisławem Szczupakiem, gospodarzem rolnym, wyrwał koł z płotu i tak nim uderzył Szczupaka, że go zabił na miejscu.

— We wsi Żury, gminie Wilkowyszki, powiecie Kalwaryjskim, w nocy z dnia 3 na 4 Lipca r. b., z niewyśledzonej przyczyny wynikł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, spichrz, stodołę i chlew, ubezpieczone na rs. 450.

— Niedawno w Lesznie, u Ernesta Günthera, wyszły dwa utwory p. Emmy z Kurowskich Puffke; jeden oryginalny pod napisem: *Rozmyślania religijne dla pobożnych chrześciańskich;* a drugi, przekład na język polski z dziełka napisanego dla młodzieży, przez księdza Kanonika Szmida, pod tytułem: *Słowik, Róże białe i różowe i Angelika.*

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych podaje do wiadomości osób zamieszkałych w Suwałkach, Radomiu i w okolicy, że dla udogodnienia nabywania dowodów składkowych (akcij) Towarzystwa, powierzono takowe WWPP. Bemowi Poborcy Kasy Gubernjalnej Augustowskiej w Suwałkach i Franciszkowi Ksaweremu Brandt, Aptekarzowi w Radomiu.— Warszawa, d. 6 Sierpnia 1862 r.—Za V.-Prezesa Towarzystwa, (podp.) J. Simmler.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły następujące obrazy: *Simmlera*—Portret Damy w całej figurze; *Brandta*—Hetman Czarniecki, tegoż: Skołuba i Szatny Wojskiego, z powieści Listopad p. Hr. Rzewuskiego—i Szlachcic jadący na Sejmik, z poematu Jenerał Sejmik p. Pola,— obie akwarele; *Kwiatkowskiego* z Paryża— 7 akwareli; *Wyszyńskiego*—Wnętrze Kościoła S. Jana w Warszawie wzięte od Chrzcielnicy, i takież wzięte od ambony; *Świeszewskiego* — Czarny staw pod Zawratem w Tatrach.—Ubyły: *Szermentowskiego*—Sieroty,—nabyte p. W. Eugenję Wolf z Nieszawy; *Kossaka*—Przybysław, *Pillatego*—Targ koński, *Kostrzewskiego*— Jałmużna,—nabyte przez amatora.

— W dziennikach Petersburgskich wyczytujemy wiadomość o wyjściu z druku XXXV tomu *Zupełnego Zbioru praw Cesarstwa,* zawierającego w sobie postanowienia za r. 1860.

— W obecnej chwili w gubernji Wołyńskiej jest w ruchu trzy fabryki porcelany, jedna w powiecie Nowogród-wołyńskim, druga w Żytomierskiem, a trzecia w Ostrogskim. Ostatnia powstała od niedawnego czasu. Wszystkie one używiają glny porcelanowej, dobywanej w powiecie Nowogród-wołyńskim, lecz wyrabiają wyroby nie szczególnego gatunku, chociaż mocne i trwałe. W dwóch pierwszych fabrykach wyrabiają talerze po 10 złp. za tuzin, ostatnia zaś, Bielotyńska, zaczęła przyjmować nawet bardzo drogie obstalunki.

— Ostatni numer (lipcowy) *Sokoła,* czasopisma miesięcznego wychodzącego w Budzie, obejmuje między innemi przekłady na język słowaków węgierskich, następujących utworów poetycznych: z polskiego, *Sztastie zemske* J. J. Kraszewskiego; z serbskiego, pieśni narodowej, pod tytułem *Dojcin Petor a kral Matias,* i fińskiej pieśni narodowej, pod tytułem *Piesen finskeho dievczata.* Przekładu wszystkich tych trzech utworów dokonał Jan Kalinczak.

— Komitet prażski, wyznaczony do urządzenia uroczystości w Borowie, przy odsłonięciu tablicy postawionej na domku, w którym przyszedł na świat Karol Hawliczek, ogłasza w czasopismach czeskich program tej uroczystości, która odbędzie się nie 23-go b. m., jak to wiele osób sobie życzyło, lecz w dniu poprzednio na to wyznaczonym, t. j. 19 b. m. Program ten, przez namiestnictwo czeskie potwierdzony, jest następujący: 1. Uroczystość odbędzie się w Borowie, jako w mieście rodzinnem Hawliczka, i rozpocznie się w rynku miasta, przy odgłosie trąb i kotłów i przy salwach z moździerzy. 2. Komitet borowski powita gości i towarzystwa śpiewaków w domach trzech obywateli Borowa. 3. Następnie o godzinie 10 z rana zgromadzona publiczność uda się z rynku do kościoła, w porządku następującym: Orkiestra, cechy z chorągwiami, towarzystwa śpiewaków, komitet kierujący uroczystością, deputacje z miast i gmin, znakomitsi goście i reszta publiczności. 4. W kościele odśpiewane zostanie staroczeskie *Requiem,* podług muzyki Holana ułożone przez p. L. Zwonara. Po *Requiem* cały orszak uda się w tymże jak wyżej porządku, na miejsce gdzie odbywać się będzie uroczystość. 6. P.J. Barak odczyta poezję napisaną na tę uroczystość przez p. J. Jahna. 7. Staroczeski chorał Świętowacławski. 8. Mowa p. Karola Sładkowskiego. 9. Odsłonięcie tablicy postawionej na domku Hawliczka. Tablica ta, z popiersiem czeskiego publicysty w wypukłorzeźbie, mieć będzie napis: *Zde narodil se Karel Havliczek.* 10. Chór ułożony na tę uroczystość przez p. Zwonara. 11. Powrót orszaku na rynek, zkąd wszyscy się rozejdą. 12. Uczta. 13. Beseda narodowa pod gołem niebem, na której towarzystwa śpiewaków wykonają następujące utwory: a) *Probuzeni nasze,* kompozycja p. L. Prochazki; b) Pieśń staroczeska *Na vlast',* J. N. Skrupa; c) Pieśń *Vzajemna,* p. Zwonara; d) *Na Prahu,* p. Wejta; e) *Moravska kadryla,* p. Hellera; f) Marsz, p. A. Bendla; g) Pieśń *Teszme se blahou nadeji,* skomponowana na chór przez p. Hellera. Wykonaniem wszystkich tych kompozycij kierować będą pp. Heller, Lukes i Zwonar. 14. Po besedzie, zgromadzona publiczność uda się przed dom Hawliczka, gdzie na pożegnanie odśpiewaną zostanie pieśń *Kde domoc muj.* 15. Na pamiątkę tej uroczystości, można będzie dostać: a) medal odbity podług tablicy postawionej na domu Hawliczka, i b) broszurkę ułożoną przez p. J. Nerudę i ozdobioną portretem Hawliczka i wyobrażeniem jego domu. 16. Do osobnego album, na ten cel przysposobionego, zapisane zostaną nazwiska wszystkich gości, na uroczystości przytomnych.

— W Niedzielę, dnia 3-go b. m., odbyły się na Morawie dwie besedy narodowe: jedna w Holeszowie, z której dochód przeznaczony został na odnowienie kościoła Welehradzkiego, a druga w Węgierskim Brodzie, na rzecz założenia biblioteki szkolnej.

— We Wrześniu odbędzie się w Czakowicach, pod Pragą, pierwsza w Czechach próba pługa parowego.

— Dziennik *Union de Charleroi* donosi, że jeden z znakomitszych inżynierów p. H., przy doświadczeniach chemicznych, odkrył przypadkowo dwa stopy miedzi, naśladujące tak doskonale złoto i srebro, iż na pierwsze wejrzenie, niepodobna nie pomylić się. Stopy te mają mieć wszystkie cechy drogich metalów, giętkość taką iż mogą przybierać wszelkie żądane kształty, dostateczną twardość i własność opierania się utleniającemu działaniu powietrza, równie jak i innym czynnikom utleniającym. Cena kilogramu ($2^{1}/_{2}$ funtów) każdego z tych stopów nie przenosi 15 fr.; kiedy tymczasem kilogram złota w monecie ma wartość 3,040 fr., a kilogram srebra 200 fran.

— Z Rzymu donoszą: Panu Fortunati, którego imię zyskało sobie sławę, odkryciem przed dwoma czy trzema laty starożytnej bazyliki San-Stefano i kilku nadzwyczaj ciekawych grobowców na Via-Latina, znów, nader pomyślnie powiodły się nowe poszukiwania archeologiczne. W winnicy dotykającej obozu pretorjańskiego, odkopał on pomiędzy licznemi szczątkami ubiegłych wieków, dwanaście napisów na nagrobkach wzniesionych dla żołnierzy z gwardji pretorjańskiej. Napisy te mają wielką wartość, ponieważ zawierają szczegóły historyczne i jeograficzne, nader zajmujące dla starożytników i dowodzą, iż gwardje pretorjańskie były rekrutowane w odległych prowincjach jako to Panonji, Moezji, Tracji, z których to prowincji, na nagrobkach wyszczególnione są miasta, miasteczka a nawet ulice. Klasyczny grunt Tusculum, dostarczył nowych przedmiotów, które wzbogacą salę muzeum Watykańskiego. Nowe poszukiwania w tej części dawnego miasta, obejmującej i klasztor Kamedułów, doprowadziły do odkrycia wielkiej posadzki mozajkowej czarnej z białem, przedstawiającej szkołę atletów. Ukazują się oni w różnych postawach, ćwicząc się to w skakaniu, rzucaniu do celu, borykaniu się i t. p. Widać też sędziów i władze gimnazjum, prezydujące na tych zabawach, z stojącemi przed niemi stołami, na których rozłożone są nagrody przeznaczone dla zwycięzców. Posadzka ta w swych szczegółach, jest najbardziej zajmująca ze wszystkich dotąd odkrytych, przedstawiających podobne przedmioty, nie wyłączając nawet sławnych mozaik muzeum Latrańskiego i znajdujących się w willi Borghese.

— Czytamy w ostatnim zeszycie *Cosmosu:* Kawa, jak zapewnia jeden z doktorów niemieckich jest najpotężniejszym środkiem niszczącym złe skutki wyziewów zwierzęcych i roślinnych, a na poparcie swego twierdzenia przytacza znaczną liczbę faktów, a pomiędzy innemi i następujące: Powietrze w pokoju, w którym przez kilka dni gnijące mięso, zostało oczyszczone zupełnie w kilka chwil po postawieniu piecyka zawierającego 500 gramów kawy świeżo upalonej. W innym pokoju zawierającym wodór siarkowy i amonię w znacznej ilości, wszelki zapach znikł w pół minuty po użyciu 90 gramów kawy świeżo upalonej. Według tegoż samego lekarza, kawa niszczy zapach piżma, stroju bobrowego a nawet asofetidy. Za dowód, że para przypalonej kawy nie działa przez przemożenie innych olejków lotnych, lecz przez ich rozkład, służy to, że z początku para ta zupełnie jest pochłaniana i wcale jej nie czuć, a dopiero kiedy saturacja jest zupełna, daje się uczuwać zapach kawy, zatem działa lepiej niż para kwasu octowego i chlorek wapna. Dla oczyszczenia powietrza za pomocą kawy, tłucze się w moździerzu pewną jej ilość i następnie rzuca się ją na blachę, rozgrzaną do tego tylko stopnia, aby kawa nabrała koloru brunatnego. Przekonano się, że przypalony olejek kawy z większą działa jeszcze szybkością.

— Dawno już dostrzeżono, że ludzie, zajmujący się przesypywaniem guano gołemi rękami, doznawali na dłoniach świerzbienia, wysypki a nawet puchliny. Szczególniej trafiało się to rolnikom, którzy gołemi rękami rozrzucali ten nawóz po swoich niwach. Obecnie dzienniki podają godny uwagi wypadek, jaki miał miejsce, jednakże nie z rolnikiem, lecz z urzędnikiem celnym. Urzędnik ten, w Holandji, miał na ręku małoznaczące pokłócia od kolców róży. Pokłócia te już się prawie zagoiły, nie sprawiały żadnego bolesnego uczucia i urzędnik pomieniony nie zwracał prawie wcale na nie uwagi. Tymczasem, w liczbie innych towarów, musiał przeglądać i guano, w które kładł ręce, przesypywał je, a pozornie nic mu to nie szkodziło. Jednakże w godzinę później na dłoni ukazała się puchlina. Zwiększała się ona szybko i w trzy godziny opuchły wszystkie kończyny ciała i piersi. — Pomoc dwóch lekarzy okazała się bezskuteczną, i urzędnik pomieniony w ciągu dwóch godzin umarł.

## O TARYFACH

*Opłat targowego, jarmarcznego, brukowego i t. p. pobieranych po miastach rządowych i prywatnych w Królestwie Polskiem.*

(*Dalszy ciąg, obacz Nr. 175*)

Oprócz zsyłania się na odwieczne prawa, wszyscy właściciele dla usprawiedliwienia poboru powołują się na długoletnią praktykę, zwyczaj, jakieś instruktarze, mianowicie zaś na okoliczność, że dochód z tych opłat zaliczony im został w podatek ofiary. Za przykładem szlachty poszły magistraty, samowolnie zaprowadzając taryfy na korzyść ogółu mieszkańców, bez żadnego prawnego tytułu,—i taki stan rzeczy w końcu ostatniego stulecia zastały w naszej Polsce rządy trzech ościennych mocarstw.

Podrzędne władze tych mocarstw, w odpadłych do nich prowincjach, jako to: obwodowe, cyrkularne, krajsamty, polegając na praktykowanym zwyczaju, zatwierdzały lub nadawały taryfy, bez żadnego względu na jaką bądź zasadę, tak co do przedmiotów, jakoteż wysokości opłat, że w jednych miastach płacono i płacą dotąd po 6 złotych od beczki śledzi, po 4 od beczki soli, jak np. w Sokołowie,—albo po 2 zł. od sztuki bydła, po groszy 10 od jednej owcy, jak w Parzęcznie, kiedy znowu w innych płaci się po 3 gr. od bydlęcia, po groszu od owcy i t. p.

W części dawnego Królestwa pod panowanie Pruskie odpadłej, Kamera dla powiększenia funduszów miejskich, wydała do wszystkich miast ogólny reskrypt z daty 25 Września 1795 r. o pobieraniu opłaty na dobro kas miejskich, od bydła wprowadzonego na targ lub jarmarki do miast, po dwa grosze od sztuki większej, po groszu od mniejszej, i rozporządzenie takowe taż Kamera pruska ponowiła w dniu 20 Września 1800 r., jak to widać z reskryptu b. Komisji Województwa Mazowieckiego z dnia 7 Kwietnia 1818 r. Nr 9923, wydanego co do miasta Głowna. Niektóre wszakże miasta powołują się w epoce tej do nadań, jakie im przez ówczesnych monarchów na rzeczone opłaty wydane być miały; tak np. Tyszowce w Lubelskiem utrzymują, że w d. 21 Listopada 1794 r. Franciszek II Cesarz Austrjacki nadał im przywilej na pobór opłat targowego i postojnego, a właściciel miasteczka Szak w Augustowskiem, powołuje się na patent Króla pruskiego z d. 9 Kwietnia 1797 r., lecz tych dokumentów nie produkują.

W epoce rządów Księztwa Warszawskiego, przedmiot ten mało zajmował uwagę władzy, dobra wola dziedziców i władz podrzędnych zaprowadzała taryfy, wysoką opłatę nakładając na kontrybuentów, mnogością zaś szczegółów otwierano dzierżawcom obszerne pole do nadużyć. Z czasu tego jeden tylko trafiamy przykład za ministerstwa Łuszczewskiego, że Fryderyk August w r. 1811 nadał dla Wyszogrodu taryfę na pobór brukowego za własnym podpisem, co dowodzi, że przedmiot ten zwracał na siebie uwagę monarszą.

Jednakże i tu następnie, choć wyraźny jest przepis, zboczono od prawa; taryfa ta bowiem jest zarazem według osnowy swojej taryfą opłat targowego lub jarmarcznego, stanowiąc, że opłaty brukowe pobierane tylko być mają od publiczności *handlującej,*—a jednakże zaprowadzoną została w tem mieście przez *Rząd Gubernialny* oddzielna opłata jarmarczna, wbrew pierwotnemu nadaniu.

Dopiero od czasu odnowienia Królestwa, starano się zaprowadzić w tej części prawodawstwa finansowego sprawiedliwszą metodę i porządek, kiedy na przedstawienie władz miejscowych, przez Komisję Rządową wyjaśnione, tylko Książę Namiestnik, lub Rada Administracyjna, nadawać lub zatwierdzać mogą w Imieniu Najwyższem taryfę tych opłat, stanowiących publiczny podatek,—jak o tem przekonywamy się z postanowienia wydanego pod dniem 5-m Sierpnia 1817 r.

Jakoż miast takich, które w tej ostatniej epoce, uzyskały w sposób powyższy na drodze legalnej zatwierdzenie lub nadanie taryf, jest dotychczas w Królestwie (prócz Wyszogrodu) 75, a z tych rządowe, według dat, są następujące:

Ozorków ma taryfę z 1816 r.
Łęczyca z 1817.
Lublin, Żarnów z 1818.
Warta, Zwoleń z 1819.
Krasnystaw z 1820.
Łowicz, Zamość z 1821.
Kazimierz, Raciąż z 1824.
Garwolin, Parczew, Liw z 1825.
Kozienice z 1826.
Pyzdry z 1833.
Iłów z 1835.
Suchocin z 1836.
Mława z 1839.
Piotrków z 1840.
Sieciechów z 1841.
Gombin, Terespol z 1843.
Częstochowa, Łomazy z 1844.
Kodeń z 1846.
Siedlce, Stoczek z 1847.
Wisztyniec z 1851.
Suwałki z 1852.
Augustów, Filipów z 1853.
Kalisz, Włocławek, Radom, Chełm, Łomża, Marjampol, Pilwiszki, Preny, Poniemorz z roku 1854.
Płock, Łozdzieje z 1855.
Przedecz z 1858.

Reszta miast 31 legalnie utaryfowanych, jest prywatnej własności, a w liczbie tej Zduńska Wola ma taryfę opłat, zamieszczoną w przywileju erekcyjnym, nadanym przez N. Cesarza i Króla Aleksandra I-go.

Oprócz owych 76 miast, mających prawny tytuł, sankcją Najwyższej władzy krajowej uświęcony, znajduje się jeszcze 15 miast, którym dozwolenie pobierania wzmiankowanych opłat, udzielonem zostało przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, mianowicie też w Gubernji Augustowskiej. Po wyłączeniu więc owych 76 prawnie upoważnionych z 314 miast mających taryfy, okazuje się, że w Królestwie jest dziś 238 miast, pobierających opłatę targowego i jarmarcznego, nawet brukowego, co nie mają innego tytułu prócz zwyczaju, jakichsiś instruktarzy, reskryptów Komisji Rządowej, Rządów gubernialnych, naczelników powiatowych, a nawet burmistrzów. Że nawet owe instruktarze, na podstawie których Rada Administracyjna nadanie taryf czasem opierała, są samowolne i prawnego tytułu nie dają,—przekonywamy się z motywów do postanowienia o taryfie, wydanego w r. 1847 dla miasta Biały, gdzie powiedziano: „Mając na uwadze instruktarz dominialny, niegdyś *samowolnie* przez dwór Biała ustanowiony, zbyt drobiazgowe pozycje w sobie obejmujący, przez żadne władze nie potwierdzony i dający liczne powody do nadużyć dzierżawców i reklamacij i t. d." Ważnem jest także zastrzeżenie przytoczone w artykule 6-m postanowienia Rady Administracyjnej z r. 1835, nadającego taryfę dla miasta Kocka w słowach następujących: „Taryfa powyższa, w artykule 2-m wyszczególnionej opłaty targowego i jarmarcznego w mieście Kocku, dopóty tylko ma trwać, dopóki rząd nie wyda ogólnego postanowienia, względem uregulowania poboru tego rodzaju opłat we wszystkich tych miastach, które nie mają jeszcze zaprowadzonych lub zatwierdzonych taryf." Oba więc powyższe wyrażenia się najwyższej magistratury krajowej, posłużyć mogą do uzasadnienia i rozwinięcia projektu reformy, zwłaszcza też, że w tych czasach zgłasza się wiele interesentów o potwierdzenie lub nadanie taryf. Dla miłości prawdy wyznać jednak musimy, że nie tyle miasta, jak ich magistraty, właściciele i żydzi dzierżawcy żądają tych opłat.

Dla gruntowniejszego obznajomienia czytelnika z niniejszym przedmiotem, przytoczymy tu w skróceniu kilkadziesiąt przykładów, poczerpniętych z odczytania wszystkich dotąd taryf.

1. W Grocholicach nie ma żadnych targów i jarmarków, a jest taryfa przez rząd gubernjalny zaprowadzona; tak samo w Sieciechowie.

2. Kałuszyn ma taryfę umiarkowaną, np. od fury ziemiopłodów gr. 6, od fury z towarem gr. 12, od bydlęcia na sprzedaż gr. 2, a jednakże dochód znaczny 720 rs. rocznie; w Sochaczewie zaś mieście większem, mającem taryfę o 26 pozycjach i o wiele droższą dzierżawca płaci tylko 90 rs.

3. W Grabowie i w innych, dochód z targowego przeznaczonym jest na pensję dla burmistrza.

4. W Kłodawie i w wielu innych miastach, opłatę brukowego uiszczają codziennie wszyscy przejeżdżający z ciężarem; takowa opłata rozciąganą potem bywa przez dzierżawców niesłusznie do jadących powozem, bryczką i wozów próżnych, w wielu miejscach, gdzie praktykowaną nie była, czego liczne przykłady przytoczyćby można [1]).

5. W Łęczycy, jak w Bielawach, Łozdziejach, Kalwarji, Piotrkowie i w wielu innych, praktykowane są opłaty jakiegoś wjezdnego, polankowego, kamiennego, łopatkowego, których to nazw nie znają inne miejscowości. Polankowe jest daniną szczapy, lub opłaty za nią.

6. Parzęczno ma taryfę przez burmistrza zaprowadzoną na korzyść dworu, po 2 złote od sztuki bydła po 10 gr. od owcy.

7. W Radziejowie i w kilku innych miastach, mieszczanie sprzeciwiając się zaprowadzeniu taryfy, wolą sami płacić wylicytowaną sumę, aby uniknąć sporów ciągłych i szykan, co przekonywa, że manipulacja tego dochodu nie jest miastu miłą.

8. W Kiernozi przywilejem Króla Stanisława Augusta zatwierdzone zostały dawne jarmarki, bez żadnej wzmianki o przedmiotach i opłacie od nich. Taryfę w r. 1822 nadała b. Komisja Mazowiecka.

9. Gombin powołuje się na przywileje Książąt Mazowieckich. Postanowienie z d. 29 Września 1843 r. opiewa: „Pragnąc, ażeby nadane miastu Gombin przywilejem Ziemo-

[1]) Z powodu ciężaru, zdarzają się i przy opłacie mostowego (o której mowy tu nie ma) ze strony dzierżawców różne tłomaczenia taryf, dosyć niewyraźnych. W pewnej miejscowości (pod Zegrzem) płaci się, zdaje mi się, po 6 gr. od konia w pojeździe, a dzierżawca liczy opłatę i od osób w powozie siedzących. Czyż powozy tylko luźne i bez furmana mają most przebywać?

wita Księcia mazowieckiego z r. 1437, prawo do pobierania *opłaty* targowego, które jedynie skutkiem zaniedbania władzy miejscowej ustało, przywróconem było, znajdując oraz właściwem, ażeby istniejąca obecnie w temże mieście taryfa do poboru jarmarcznego, jako zbyt rozdrobniona, a tem samem wielu wątpliwościom ulegająca, z taryfą opłat innych połączoną była etc." Z osnowy tego motywum okazuje się, że w przywileju Książęcym były zamieszczone przedmioty i opłaty od nich, w takim razie nie ulegałyby *żadnej wątpliwości*.

10. W Kutnie właściciel miasta pobiera opłatę jarmarczną, a kasa miejska targowe. Przywilej monarszy z r. 1766 brzmi jak następuje:

„Dla pożytków zaś tego miasta, targi tygodniowe w każdą niedzielę pozwalamy, jarmarki także w przywileju temuż miastu dawniej danym wyrażone, naznaczamy, na które wolno będzie wszystkim ludziom jakiegokolwiek rodzaju, stanu i kondycji, kupcom i handlarzom do użytku pospolitego towary przywozić, sprzedawać, skupować, frymarczyć, zamieniać, konie, bydło, zboże i wszystko, co być może potrzebom ludzkim pożyteczne, sprowadzić, handlować i negocjonować, z tem bezpieczeństwem, jakżeby każdy z nich na pomienione jarmarki jadąc, idąc, tam się bawiąc i powracając, osobliwszym naszym glejtem był zaszczycony. Na tychże jarmarkach i targach, zupełną moc i władzę jurysdykcji jarmarkowej, we wszelkich sprawach między kupcami i ludźmi kupującymi, sprzedawającymi zachodzących, albo tam opierających się, krótkiej i bez wszelkiej przewłoki, procesem do sądzenia, magistratowi całemu moc nadajemy, zachowując i w takowych sprawach, ukrzywdzonym apelację do dziedzica." Ze słów tych, bardzo zresztą obfitych, nie można usprawiedliwić jakiejbądź opłaty dla dworu, ani magistratu.

11. Izbica, Nieszawa i wiele innych mają taryfy nadane przez komisarzy obwodowych, bez żadnego dalszego zatwierdzenia.

12. W taryfach dla Włocławka i Błaszek wydanych w r. 1858, przebija się już dążność do uproszczenia onych, przez zmniejszenie liczby pozycij i odniesienie opłaty do stałego punktu, oznaczającego miarę ciężaru „za każdego konia w zaprzęgu." Ale i w nich są niedokładności, dające powód do zboczeń; weźmy np. niektóre ustępy:

„Od fury z towarami, wyrobami fabrycznemi etc., za każdego zaprzężonego konia lub wołu kop. 5; od fury z wełną, skurami, lnem, konopiami, pakułami, szczeciną, pierzem, smołą, dziegciem, woskiem i miodem, za każdego konia kop. 3; od fury ze śledziami i innymi rybami, z sadłem, słoniną, wędliną,— za każdego konia po kop. 2½; od fury z mąką, kaszą, zbożem, sianem, słomą i innemi ziemiopłodami, oraz artykułami żywności, za każdego zaprzężonego konia lub wołu kop. 2; od fury z drzewem opałowem lub budulcowem, za każdego konia po kop. 2.

Trudno nie przyznać, że ta mnogość szczegółów w kategorje ujętych, jest zupełnie niepotrzebną, gdy zważymy, jak są małemi różnice opłat od tych pozycij po 5, 3½ i 2 kop. i kiedy wszystkie te szczegóły objąćby można jedną pozycją i jednostajną przepisać opłatę, od konia lub wołu w zaprzęgu. Zdarza się bowiem niekiedy, że włościanin wioząc kilka rzeczy z różnych pozycij, da sobie wmowić oddzielną od każdej opłatę, a dzierżawcy od tej logiki dalekimi nie są.

Prócz powyższej uwagi o małości różnicy co do opłat, na poparcie połączenia przytoczyćby można, że na furze pod pozycją 4-ą wartość produktów może być większą od wartości wyrobów pod N. 1, 2 albo 3,—opłata zaś tu dwa razy jest mniejszą; rozdział przeto i pod względem wartości jest niewłaściwy, a w egzekucji szkodliwy, gdy dzierżawca każdą furę przetrząsać i sądzić ma prawo. Miasto prywatne Błaszki i rządowe Włocławek mają jeszcze oddzielne taryfy brukowego opłacanego codziennie; dla czego? niewiadomo, kiedy w 400 innych przeszło miastach, brukowe wymagane nie jest; chyba tylko przez dobrą wolę dzierżawcy. *(d. c. n.)*

## O Wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Przed pięćdziesięcioma mniej więcej laty, jeden z bardzo cenionych w Niemczech, a nawet po za granicami Niemiec autorów, mało nam znany, choć goszczący między nami za czasów Księztwa Warszawskiego, w charakterze rejencyjnego radcy,—estetyk, zarazem malarz, wirtuoz i kompozytor, słowem Wilhelm-Teodor-Amadeusz Hoffmann,—wyrzekł w swych dziwnie pięknych *Krejslerjanach*, te godne pamięci wyrazy:

„Rzeczywisty cel sztuki zdaje się właściwie polegać na zapewnieniu rodzajowi ludzkiemu tej przyjemnej rozrywki, która użyta wśród właściwszych i przyzwoitszych, bo dających chleb i znaczenie zajęć, powraca go tymże zajęciom podwójnie silnym, wzmocnionym i poświęconym nieledwie."

Słowa te, przed tak dawnym wyrzeczone czasem, zawierają, o ile nam się zdaje, wiele prawdy i żywotności w zastósowaniu do dzisiejszych także czasów; bo według naszego pojęcia trudno nie uznać, jeżeli nie więcej, to przynajmniej tyle zbawiennego wpływu sztuki na dane społeczeństwo. Co więcej, wyznać musimy, choć nie bez pewnej obawy, aby nas nie posądzono o zbytnią zagorzałość, że mimo licznych z wielu stron opozycij, według naszego rozumienia rzeczy, pragnęlibyśmy naznaczyć sztuce cele wyższe, znakomitsze nierównie, — bo pragnęlibyśmy uznać ją za jeden z bardzo skutecznych bodźców duchowego a więc najszlachetniejszego kształcenia narodu.

Że poezja, teatr, muzyka i w ogóle sztuki piękne wiele i zbawiennego wpływu wywarły w różnych czasach na różne społeczeństwa i pojedynczych ludzi, świadczą o tem dzieje cywilizacji i samejże sztuki, a nawet powszechnie uznane pewniki przemawiają na jej korzyść. Dla tego też w toku innych, ważniejszych bez zaprzeczenia spraw i zajęć społecznych, czuwanie nad rozwojem sztuki w danem społeczeństwie nie powinno być zbyt lekko pomijanem, ale owszem stanowić powinno przedmiot dość bacznej uwagi dla ludzi dobrej woli, składających to społeczeństwo, tem bardziej, gdy ono pod tym względem o wiele nie dorównywa prawdopodobnie możebnemu stanowisku swemu, to jest, gdy wieloliczne a wrodzone zdolności zdają się jak najpochlebniejszą obiecywać przyszłość, byle tylko praca szczera uprawiających sztukę artystów połączyła się i poszła w parze z dobrą wolą popierającego takie usiłowania ogółu.

Że nam nie brak na zdolnościach, o tem nikt nie wątpi, ale na szczęście, czy nieszczęście, zapewnie z powodu odmiennych jak gdzieindziej warunków, lub może z innych jakich niedocieczonych przyczyn, których badanie poruszając liczne sąsiadujące kwestje i analogje, mogłoby nas zbyt daleko zaprowadzić,—dość, że historja rodzimej sztuki naszej mniej przedstawia faktów, aniżeli historja sztuki w innych krajach, i że sztuka u nas, mniej jest zrosniętą z potrzebami wykształceńszego nawet ogółu, jak gdzieindziej, to jest, że ogół nasz zbyt łatwo bez niej się obywa. Trudno się wreszcie i dziwić takiemu usposobieniu ogółu naszego; sztuka jest okrasą, jakby solą duchowej strawy, a tam, gdzie zbywało często na chlebie, zdaje się, że i sól była zbyteczną. Ale ten brak sposobności do rozwinięcia estetycznych pojęć i być może zbyt mała baczność pod tym względem ze strony protoplastów naszych, wyrodziły brak środków kształcenia się, większy jak gdzieindziej i uczyniły prawie żadnym materjalny byt początkujących zwłaszcza artystów naszych. Otóż ten brak środków przy niezaprzeczonych zdolnościach i w obec zbyt mało uczutej przez wykształceńszy nawet ogół potrzeby duchowego pokarmu, jaki nam daje sztuka,— oto stanowisko dzisiejszej sztuki naszej i jej adeptów, mimo pobudzonego nawet od niedawna interesu dla sztuki.

Pojęto taki stan rzeczy, zrozumiano, że szkoda marniejących zdolności, a ci co pierwsi uczuli potrzebę zapobieżenia złemu, odwołali się głośno do opinji ogółu, który (przyznajmy na jego pochwałę), zawsze chętny w popieraniu dobrej sprawy, czynnym spółudziałem dowiódł dostatecznego zrozumienia rzeczy i dał poznać, że się do niego nie napróżno odwołano. Że tak jest, a nie inaczej, niech posłuży na poparcie słów naszych *Instytut Muzyczny* i *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych*. Ależ, czy samo uorganizowanie tych instytucij jest już ostatecznym krańcem, i kwintessencją wszystkiego, co dla rozwoju sztuki rodzimej uczynić bylibyśmy zdolni i uczynili?

Pozostawiając oddzielnej rubryce sprawy Instytutu muzycznego, mamy zamiar pomówić dziś nieco o Towarzystwie zachęty sztuk pięknych, czyli raczej, co prawie na jedno wychodzi, o *Wystawie* tegoż Towarzystwa, jako owocu i dowodzie działalności artystów, poparcia publiki, i co w ścisłym związku pozostaje, o *Sprawozdaniu* z działań będącego w mowie Towarzystwa, za czas od dnia 13-go Grudnia 1860 roku, jako epoki otwarcia tej instytucji, do końca miesiąca Grudnia 1861 r., niedawno przez pisma codzienne opublikowanem. W pogadance niniejszej czerpiąc źródła z samejże Wystawy i Sprawozdania, postaramy się wykazać w miarę sił naszych, o ile wzmiankowana na początku praca artystów chodziła w parze z dobrą wolą ogółu, oraz, jakie są rezultata tego skojarzenia.

Rozbiór sprawozdania i częste odwiedziny Wystawy, przekonywają nas, że skojarzenie to nie wydało jeszcze możebnych rezultatów; bo jak z jednej strony spodziewamy się, że liczba Uczestników Towarzystwa i osób zwiedzających Wystawę, będzie, może i powinna być coraz i o wiele większą, co naturalnie podnosząc znacznie wpływy, dozwoli skuteczniej popierać początkujących zwłaszcza artystów, przez zakupywanie większej liczby dzieł do losowania, przez częstsze konkursa i nagrody, oraz przez znaczniejsze zakupy dzieł sztuki do zbiorów Towarzystwa—tak z drugiej znów strony artyści nasi, chociaż dość licznie reprezentują sztukę krajową, nie uczynili jednak zbyt wiele dla jej rozwoju i postępu od dawnego dość czasu, a nawet zdaje się, że niektórzy z nich ani na krok prawie nie posunęli swych zdolności i talentów.

Liczba 1632 Członków na całe Królestwo, a nawet na wszystkie ziemie, gdzie Polacy zamieszkują, zdaje się nam nieco małą; odwiedziny Wystawy, możeby także w przyszłości więcej przynieść powinny, jak niecałe 9,000 złp. rocznie,— a ztąd Towarzystwo byłoby w możności zakupywania więcej, jak 54 dzieł do losowania rocznie etc.

Co do samej Wystawy, zarzuty czynione tylekroć razy artystom naszym przez różnych recenzentów, dadzą się i dziś do nich z małemi bardzo wyjątkami zastosować, a mianowicie: brak wykończenia, głębszych studjów, lekceważenie jakieś i pospiech w robocie, usiłujące co najprędzej wypchnąć z pracowni choćby mokre jeszcze płótno, byle wypchnąć i pozbyć się roboty, do której dłuższe nieco posiedzenie zniechęca stanowczo. Pospiech ten i brak wykończenia, jak niemniej lekceważenie i zaniedbanie głębszych studjów, jakkolwiek usprawiedliwianem bywa chlebodajnemi warunkami, to jest, większą łatwością pozbycia prac mniej wykończonych, a zatem mniej kosztownych, i przeciwnie niemożnością prawie pozbywania dzieł zupełnie skończonych,—według naszego pojęcia nie zasługuje na żadne usprawiedliwienie i przy wszelkim sumienniejszym poglądzie na sprawę sztuki krajowej tylko zganionem być winno. Pojmujemy warunki codziennych potrzeb człowieczych, a więc i artysty, które nawet w niektórych razach większemi być mogą od potrzeb innego człowieka, nie artysty,—ale przy zbytnim takim względzie na materjalną stronę zawodu, czyli na materjalne z niego zyski, gdzież się podzieje święte posłannictwo, kapłaństwo nieledwie sztuki i jej adeptów? Jak przekonywa nas historja sztuki, dola najznakomitszych artystów, a może, i jenjuszów nawet w dziedzinie sztuki, uważana ze strony materjalnych zysków, była w wielu razach niezbyt godną zazdrości; wierzymy więc, że prawdziwie wielki artysta pomija takie względy i nie poświęca dla nich szlachetniejszej połowy swego istnienia, samego siebie, skoro okoliczności i losy nie pozwolą mu cieszyć się materjalnym dostatkiem, pomimo nawet niezaprzeczonych skłonności do takiego dostatku i dobrobytu.

Malarstwo religijne, szczyt wszelkiego malarstwa, sądząc z Wystawy jest u nas zupełnie zaniedbanem; bo oprócz *Narodzin Chrystusa*— Le Brun'a, *Pocałunku Judasza*—Suchodolskiego syna, *Zwiastowania N. Marji Panny*—prof. Kaniewskiego i *Matki Bolesnej*— Jeudego,— z których pierwsze posiadają warunki skończonego i pracowicie przeprowadzonego zadania, drugi mimo pewnej wadliwości manierowanego z francuzka wypłowiałego kolorytu—nie jest pozbawionym zalet rysunku i dość szerokiego traktowania, trzecie z powodu zbyt realistycznych i mniej idealnych form, nie jest według nas bez *ale*, a ostatnia wydaje się nam być kopją,— reszta znajdujących się na wystawie płócien nie zasługuje prawie na wzmiankę, już to z powodu, że więcej pod dział studjów zaliczonemi być winny, jak nie bez zalet *Św. Franciszek* Pinki, już z powodu małej wartości (*Matka Boska, Jezus i Św. Jan Chrzciciel*), już wreszcie, że się na nie zbyt długo, bo od kilku lat patrzymy (*Św. Piotr z Alkantary*—profesora Hadziewicza).

Malarstwo historyczne, silniej bez zaprzeczenia od religijnego reprezentowane, równie jak tamto jest wyjątkowem, bo skierowane są ku niemu prace kilku zaledwie i to starszych specjalistów. Króluje tu Simmler, autor *Zgonu Królowej Barbary* i obecnie znajdującego się na wystawie *Wychowania Zygmunta Augusta*,—Simmler, ów Rubens Polski, jeżeli tak się go nazwać godzi, który ostatnią swą pracą dowiódł, że nie wyrzekł się postępu, coraz dalszych dążeń i że mimo ustalonej opinji, wziętości i znaczenia w hierarchji artystycznej, powinniśmy i możemy spodziewać się po nim coraz doskonalszych i sympatyczniejszych utworów. Ukazanie się pana Simmlera na horyzoncie Warszawskiej sztuki wróżyło z samego zaraz początku pochlebne bardzo dla niej następstwa; ostatnie jego utwory dowiodły zasadności tych wróżb, zachwiały niejedną dawną wziętość i wskazały, być może, niejednemu z młodszych artystów, jaką drogą dochodzi się do powodzenia i marzonych sukcesów. Ostatnia praca pana Simmlera, jakkolwiek nie jest bez *ale* — bo i któreż dzieło ludzkie pochlubić się może bezwzględną doskonałością? — potrafi jednak zadowolić dużo wybredne wymagania, a o ileż wyższą jest od *Pożegnania Czarnieckiego z koniem bojowym* (Suchodolski January), *Astrologa wróżącego dzieciom Władysława Jagiełły* (Lesser), nawet tyle sławionego przed laty *Habdanka* (tenże), że już zamilczym zupełnie *o Bitwie pod Kirchholmem* (Ziemięcki). Pomimo dziś już zdobytego stanowiska, pan Simmler ma przed sobą znacznie świetniejszą jeszcze przyszłość. Zaleca go sumienność, głębokie studja, wybór bogatszych i wydatniejszych treścią przedmiotów, oraz wysoko posunięta technika, obok niekłamanego poczucia piękna i ukształconego na pierwszo-rzędnych wzorach smaku; słowem skończony to i jedyny może pod tym względem artysta u nas. Według naszego jednak zdania niech postara się o wybór przedmiotów jeszcze bardziej sympatycznych, o fakta bijące zacnością i poczciwością tradycyjną rodzinnego naszego charakteru, w które dzieje nasze na szczęście tak bardzo obfitują; (nie uważamy za takie ostatecznie ani otrucia Barbary mimo rozpaczy Zygmunta, ani wychowania Zygmunta mimo ubolewań Radziejowskiego, króla i panów, w obec zwłaszcza Graziani'ego i Bony); niech poświęci niekiedy wykończenie szczegółów niektórych ogólnej harmonji, zbytnią czasami drobiazgowość ogólnemu wyrazowi okrągłości, a trjumf i sukcesa jego będą bez porównania większe od dzisiejszych. Dziś przedmiot prac pana Simmlera, jakolwiek polski, nie jest nim jednak bezwzględnie, bo przeważa w nim, góruje i zwycięża pierwiastek obcy, stanowiąc nieledwie wszystko; mamy nadzieję, że w przyszłości żywioł rodzimy, nawet przy starciu się z obcemi żywiołami,—zkąd właśnie dramatyczność,—zwyciężać będzie i przeważać, t. j. że na przyszłość pan Simmler wybierać będzie takie chwile i momenta z księgi dziejów naszych, w których uwydatniać się będzie choćby walka wspomnionych żywiołów, zawsze jednak z rezultatem na korzyść żywiołu narodowego. Faktów takich dostarczy każda nieomal epoka, a dla czego przedstawiać koniecznie ujemną stronę naszej przeszłości, kiedy znajdzie się tyle stron dodatnich, światłych—i zdaje nam się, że dopóki tego pan Simmler nie uczyni, trjumf jego talentu nie będzie ostatecznym i zupełnym. Dziś pozostaje przy nim powszechnie przyznana mu palma pierwszeństwa, być—może z powodu braku możności porównania? w przyszłości czeka go może na warunkach wyżej wymienionych inicjatywa szkoły historycznego malarstwa polskiego, przez dodanie otuchy i bodźca młodym rdzawiejącym talentom i przez wskazanie drogi jaką się dochodzi do tworzenia dzieł skończonych, sumiennych i pomysłowych. *(d. c. n.)*

### *Sprawozdanie z obrotu handlowego okowity w mieście Warszawie za miesiąc Lipiec.*

W upłynionym miesiącu Lipcu w ciągu 24 dni targowych, dowieziono okowitę do Warszawy z następujących powiatów:

| | | wiader | kruż. | czar. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Powiat Warszawski | 7,360 | 5 | 6¹/₁₀ |
| 2. | „ Rawski | 8,708 | 2 | 4²/₁₀ |
| 3. | „ Łowicki | 1,301 | 9 | 0³/₁₀ |
| 4. | „ Kaliski | 1,269 | 2 | 9⁹/₁₀ |
| 5. | „ Koniński | 3,642 | 3 | 5⁴/₁₀ |
| 6. | „ Piotrkowski | 327 | 1 | 0²/₁₀ |
| 7. | „ Stanisławowski | 357 | 9 | 1⁸/₁₀ |
| 8. | „ Płocki | 1,962 | 5 | 2⁹/₁₀ |
| 13. | „ Pułtuski | 5,144 | 4 | 3⁴/₁₀ |
| 10. | „ Mławski | 104 | 4 | 0⁰/₀ |
| 11. | „ Radomski | 937 | 9 | 6⁹/₁₀ |

Wogóle sprowadzono wia. 31,116, kr. 7, cz. 1¹/₁₀

Z tej ilości wyekspedjowano za opłatą podatku konsumcyjnego wia. 29,263 kr. 9 cz. 4⁷/₁₀

Reszta wiader 1,852 kr. 7 cz. 6⁴/₁₀

Złożona na składzie rządowym w Urzędzie Konsumcyjnym, stanowi cały remanent okowity składowej z miesiąca Lipca na miesiąc bieżący.

Targi na okowitę w Warszawie przedstawiały od początku Lipca, z powodu wyższych cen w niektórych stronach Królestwa, więcej jak zazwyczaj życia, którego znowu od kilku dni trudno już dostrzedz, choć ceny u nas utrzymały się mniej więcej te same. Dowozy z odleglejszych powiatów średnie, a z bliższych małemi tylko partjami nadchodzące, z łatwością znajdowały kupców, szczególniej szynkarzy, którzy większe dając oferty sprzedającym, to spowodowali, że cena okowity notowana z końcem Czerwca kop. 50 za garniec, przechodząc małe odmiany, to podwyższenia o jedną kopijkę, to znowu zniżenia, wzrosła nareszcie do kop. 55, a lubo z końcem Lipca obniżono ją znowu o jedną kopiejkę, jest do rokowania, że skoro obywatele wstrzymują się z liczniejszemi dowozami na targi warszawskie, okoliczność ta zdaje się tłomaczyć pewne zaufanie do lepszej przyszłości, kiedy w każdym razie korzystniej będzie można swój produkt zrealizować.

W porównaniu z rokiem zeszłym w Lipcu r. b. dostawiono więcej okowity o wiader 3014 kr. 9 czar. 6⁵/₁₀. Przewyżkę tę stanowi liczniejszy dowóz okowity zwanej Melasówką, która trudniejsza do spieniężenia na prowincji, że jest tańszą od kartoflanki o 5 do 6 kop. na garcu, pożądańszą bywa od niektórych dystylatorów warszawskich.

Rezultat porównawczy produkcji piwa w różnych gatunkach za mies. Czerwiec r. z. i bież.

| | W mies. Czerwcu r. 1861 | | w tymże miesiącu w 1862 r. |
|---|---|---|---|
| Porteru wiader | 366 | wiad: | 161 |
| Piwa Marcowego | 68,751 | „ | 61,416 |
| Piwa Szlacheckiego | 2,376 | „ | 2,187 |
| Razem wiader | 71,493 | „ | 63,764 |

Wyprodukowano zat em w roku bieżącym różnych gatunków piw a mniej wiader 7729.

w Warszawie d. 23 Li pca (4 Sierp.) 1862 r.

*Ludwik de Grubenthal.*

## TEATRA W WARSZAWIE.

**Teatr Rozmaitości.** — Dziś we Czwartek, dnia 7 Sierpnia, dramat w 2ch aktach, z francuzkiego Eugeniusza Scribe tłómaczony: **Błąd**, odegrany przez pp. *Swieszewskiego, Rakiewiczową, Łapińską, Chęcińskiego, Chomińskiego, Swiergocką.* — Drugi raz komedja w 1-m akcie, z francuzkiego. p. Alfreda de Musset tłómaczona: **Przez zazdrość**, odegrana przez pp. *Palińską, Bakałowiczową, Swieszewskiego, Stolpego, Krogulskiego.*

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1 piętra z 4 bil. | 3 | 60 | 10 | Krzesło w nast. rz. | „ | 60 | 2½ |
| Loża 2 piętra z 4 bil. | 2 | 70 | 10 | Parter | „ | 45 | 2½ |
| Krzesła w 4 pier. rz. | „ | 90 | 2½ | Galerja | „ | 30 | — |
| Krzesło w 4 dru. rz. | „ | 75 | 2½ | Parady z. | „ | 15 | — |

Zacznie się o godzinie 7½.

**Jutro**, Wielki Teatr. Widowisko bezpłatne.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. 68½ do rs. 1 k. 71½, za garniec od kop. 55 do kop. 56.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 6 sierpnia.*

| | | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Monety.** | | | | | | |
| Pół-Imperjały Rosyjskie | | | — | — | 5 | 70 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | | | — | — | — | — |
| Pruski Kurant . . za 100 Tal. | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) | | | — | — | 93 | 35 |
| Bilety Skarbu Królestwa Polskiego | | | — | — | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. | | | 15 | 8⅔ | 15 | 6⅔ |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | | | 114 | 50 | — | — |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 | | | 90 | 50 | — | — |
| dito 500 | | | 89 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | | — | — | 78 | 50 |
| **Wexle.** | | | | | | |
| Berlin | 100 Tal. | 2 M. | 102 | 45 | 102 | 30 |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg | 300 BMk. | 2 M. | 155 | 70 | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St | 3 M. | 6 | 94 | — | — |
| Moskwa | 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 50 |
| Petersburg | 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 75 |
| „ | 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż | 300 Fr. | 2 M. | 82 | 65 | — | — |
| „ | 300 Fr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń | 150 Złr. | 2 M. | 82 | 50 | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 40

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 7⅓

## KURSA TELEGRAFICZNE

*z Berlina z dnia 6 sierpnia.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska | — | 87 |
| 6ta „ „ | — | 95½ |
| Obligacje Skarbowe 4% | — | 83¾ |
| Listy zastawne 4% | — | 87¾ |
| Bilety Banku Polskiego | — | 87⅜ |
| Weksle na Warszawę | — | 87¼ |
| „ Petersburg 3 tygodniowy | — | 97¼ |
| „ Londyn 3 miesięczny | — | — |
| „ Paryż 2 „ | — | — |
| „ Hamburg 2 „ | — | — |
| „ Wiedeń 2 „ | — | 78⅝ |
| Żyto na targu | — | 51½ |
| „ na dostawę późniejszą | — | 50¾ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% | — | 69 10 |
| Akcje kredytu ruchomego | — | 850 |

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA

(N. D. 3952) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

W zastosowaniu się do Najwyższego ukazu z r. 1850 oraz w wykonaniu reskryptu JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 3 (15) Lipca r. b. N. 12277/18650 Rząd Gubernialny wzywa niniejszem Jana Amborskiego lat 23 mającego, syna Nauczyciela Szkoły Elementarnej we wsi Włostowicach Powiecie Lubelskim stale zamieszkałego b. Studenta Uniwersytetu Kijowskiego który otrzymawszy paszport do Gubernii Warszawskiej i Radomskiej, celem wyszukania dla siebie obowiązków zbiegł za granicę, ażeby najdalej w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie stosownie do art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych.

Lublin d. 16 (28) Lipca 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
za Naczelnika Kancelarji, Biernacki.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2309) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Franciszki z Brzozowskich 1o ślubu Ignaszewskiej, 2o Bzońcowej, wierzycielki kapitału rs. 3000 ubezpieczonego, pod Nr. 8 działu IV. na nieruchomości w Kaliszu, pod N. 569 położonej; 2) Gersona Landau, wierzyciela sumy 450 z procentem, oraz kwoty rs. 72 i kosztów rs. 15, na dobrach Zagajew z Okręgu Wartskiego, pod Nr. 28 działu IV. przez zastrzeżenie ubezpieczonych; otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznacza w termin ostateczny na dzień 2 (14) Listopada 1862 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Radca Dworu, J. Ziemięcki.

## OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3893) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu wniesionego żądania przez Mateusza Ogonowskiego o nową regulację hypoteki gruntów pięciu zagonów półćwiartkiem nazwanego w terytorjum gruntów miasta Janowa pomiędzy miedzami z jednej strony Dominika Wojtowa z drugiej Sabastjena Momota w Okręgu Tarnogrodzkim Gubernii Lubelskiej położonego.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi dnia 1 (13) Listopada 1862 r. w Sądzie tutejszym.

Wzywa ich przeto ażeby w terminie powyższym osobiście przez pełnomocników urzędowych zgłosili się, i żądania swe do protokółu regulacji podali.

Ostrzega przytem że, niezgłaszający się w powyż oznaczonym terminie ulegną skutkom prekluzji art. 154 prawa hypotecznego z r. 1818 przepisanej.

Ogłoszenie decyzji jaka na skutek aktu regulacji zapadnie, nastąpi dnia 5 (17) Listopada 1862 r. do wysłuchaniu której interesanci zgłosić się winni.

Biłgoraj dnia 12 (24) Lipca 1862 r.

Podsędek, Dąbrowski.

(N. D. 3892) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości jako to: domu drewnianego z placem pod numerem policyjnym 23 w mieście Biłgoraju przy Rynku, a z drugiej strony ulicy Tarnogrodzkiej położonego, graniczącego z placem i domem Szachny Kaliksztajn oraz placem pustym wtyle tego domu ciągnącym się do ulicy Janowskie.

Zawiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 24 Października (5 Listopada) 1862 roku.

Wzywa ich przeto ażeby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników urzędowych zgłosili się, i żądania swe do protokółu regulacji podali.

Ostrzega przytem że niezgłaszający się w wyż oznaczonym terminie ulegną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek protokółu regulacji zapadnie nastąpi dnia 29 Października (10 Listopada) 1862 r. do wysłuchania więc takowej interesenci zgłosić się winni.

Biłgoraj dnia 12 (24) Lipca 1862 r.

Podsędek, Dąbrowski.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3997) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia, że d. 7 (19) Sierpnia 1862 r. od godziny dwunastej z południa, w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in minus licytacja, o dostawę przez ciąg roku jednego poczynając z dniem 4 (16) Października r. b. około 708 sążni półkubicznych drzewa sosnowego na potrzebę więzienia Płockiego, practium do licytacji oznaczone jest rs. 2 k. 25. za sążeń półkubiczny dawnej miary.

Każdy do licytacji przystępujący, obowiązany jest złożyć w kasie Gubernialnej na vadium rs. 144, szczegółowe zaś warunki w wydziale wojskowo-policyjnym każdego dnia z wyłączeniem świąt przejrzane być mogą.

Płock d. 12 (24) Lipca 1862 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 4051) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in minus na dostawę w ciągu roku jednego poczynając od d. 15 Października 1862 r. do tegoż dnia i miesiąca 1863 r. do aresztu policyjnego Warszawskiego dwunastu sążni kubicznych drzewa sosnowego i do aresztu dłużników 6 sążni kubicznych, takiegoż drzewa, czyli razem sążni kubicznych 18, od ceny po rs. 10 kop. 50 za jeden taki sążeń do licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dostawę, mogą zgłosić się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z vadiami po rs. 20, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nie utrzymującemu się przy licytacji tatychmiast zwróconem będą, inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia kazdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 16 (28) Lipca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda,
(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3888) *Komitet budowy Mostu stałego na Wiśle w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, ż w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 11ej z rana w Sali licytacyjnej Rządu Gubernialnego Warszawskiego, odbywać się będzie licytacja in minus

na roboty kamieniarskie i dostawę potrzebnych materjałów do budowy bulwarków po obydwu stronach przy budującym się moście stałym, a mianowicie:

1. Na dostawę kamieni ciosowych i roboty kamieniarskie, od sumy anszlagowej rs. 35,304 kop. 80.

2) Na dostawę materjału drzewnego od sumy rs. 4,913 kop. 60.

3) Na dostawę wapna, piasku, i cegły od sumy rs. 2,531 kop. 45.

Przystępujący do licytacji złożą dowody kasy Gubernialnej Warszawskiej na depenowane w niej vadja w wysokości jednej dziesiątej części sumy licytacyjnej, a mianowicie w zaokrągleniu: ad 1. rs. 3,530; ad 2. rs. 490; ad 3. rs 250; gotowizną bądź papierami kredytowemi na kaucję przyjmowanemi, które to vadja każdy z utrzymujących się na licytacji obowiązany będzie do kompletować do 1/5 części sumy licytacyjnej na kaucję, i ponieść przytem wszelkie koszta stempli i obwieszczeń, a innym zaraz powrócone będą.

Bliższą wiadomość o warunkach tej entrepryzy powziąść może w Kancelarji komitetu budowy mostu w godzinach biurowych.

Warszawa dnia 17 (29) Lipca 1862 r.
Prezes Komitetu,
Radca Tajny, Łaszczyński.
za Naczelnika Kancelarji, Smolechowski.

---

(N. D. 4020) *Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, w Sali posiedzeń Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla biór Zarządu Pocztowego na czas zimowy, w latach 3ch po sobie następujących to jest: 1862/3, 1863/4, 1864/5, drzewa sosnowego opałowego w klocach, około sztuk 496 lub więcej rocznie, z których każda sztuka drzewa trzymać winna długości stóp 24, grubości w odrębie 14 1/2 do 15 cali.

Licytacja rozpocznie się od ceny ustanowionej za jedną sztukę drzewa rs. 2 kop. 6 a za dostawę tejże, na dziedziniec domu pocztowego w Warszawie kop. 27, czyli razem od rs. 2 kop. 33 za jedną sztukę drzewa z dostawą.

Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy święta od godziny 9 z rana do godziny 3 po południu w biurze Zarządu Okręgu Pocztowego.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko handlujący drzewem, i posiadający w Warszawie Składy drzewa, a w tym celu obowiązani dołączyć do deklaracji dowody kwalifikacyjne, oraz złożyć do Kasy Głównej Pocztowej w Warszawie, vadium rs. 102 w gotowiźnie, lub listach zastawnych, z kuponami właściwemi i kwit tejże kasy dołączyć również do deklaracji, która winna być napisana wyraźnie, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, podług wzoru następującego:

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Nr. 13608 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy dla tegoż Zarządu, na czas zimowy w latach 3ch po sobie idących to jest: 1862/3, 1863/4, 1864/5, drzewa opałowego sosnowego w sztukach długich po 24 stóp, grubych w odrębie 14 1/2 do 15 cali, około sztuk 496, lub więcej rocznie, po cenie za jedną sztukę rs. kop. a za dostawienie tejże sztuki drzewa na dziedziniec domu pocztowego w Warszawie kop. sr. (wypisać cyfry liczbą i literami)

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Głównej Pocztowej na złożone vadium w ilości rs. 102 wyraźniej rubli srebrem sto dwa dołączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w NN. przy ulicy NN. pod Nr. NN. pisałem w Warszawie d. NN. mca NN. r. 1862.

(podpisać czytelnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r.
z up. Naczelnika Okręgu,
Iszy Radca Zarządu, Grzecznarowski.
(1) Naczelnik Oddziału, Krubant.

---

(N. D. 4027) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że, w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego w dniu 17 (29) Sierpnia 1862 r. od godziny 8ej do 11ej z rana odbywać się, będzie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę budowy nowej plebanii i dzwonnicy r. g. we wsi Cześnikach od sumy anszlagowej rs. 1060 kop. 77 3/4, każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany w miejscu i czasie oznaczonym stawić się gdzie i o warunkach bliższą wiadomość poweźmie, vadium 1/10 części złożyć należy.

Deklaracje do godziny 11ej z rana w dniu powyższym składane być winny, podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem niewyraźnie napisane skrobane, i poprawiane bez dołączenia vadium lub też po terminie podane przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 18 (30) Lipca 1862 r. Nr: 11837 podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuje się dopełnić robót około budowy nowej plebanii i dzwonnicy r. g. we wsi Cześnikach wedle planów i anszlagów przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 12 (24) Maja 1862 r. zatwierdzonych, za sumę rubli srebrnych (tu wypisać wyraźnie terami) podając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym; vadium w kwocie rubli srebrem sto sześć kopiejek ośm dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N, roku 1862 (podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Hrubieszów dnia 18 (30) Lipca 1862 r.
B. Machcicki.

---

(N. D. 4025) *Magistrat Miasta Wielunia.*

Podaje do publicznej wiadomości iż w Magistracie m. Wielunia na sali zwykłych obrad odbywać się będzie w d. 17 (29) Sierpnia 1863 r. o godzinie 11 z rana głośna in plus licytacja na trzy letnie poczynając od d. 1 Stycznia 1863 r. wydzierżawienie dochodu z płaty garncowego czyli wiadrowego na rzecz mieszkańców tegoż miasta pobieranego poczynając od sumy rocznej rs. 2776 wyraźnie rs. dwa tysiące siedmset siedmdziesiąt sześć, przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanem i złożyć przy licytacji vadium $^1/_{10}$ część powyższej sumy wyrównywającę, które odstępującemu zaraz zwrócone będzie, zaś utrzymującemu się przy licytacji na kaucją po skompletowaniu do $^1/_5$ części sumy za licytowanej przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym czasie prócz dni świątecznych w Magistracie tutejszym przejrzane być mogą.

Wieluń d. 1 Sierpnia 1862 r.
Burmistrz, Szozlański.

---

(N. D. 3991) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Ponieważ z licytacji ogłoszonych przez obwieszczenie z daty 10 (22) Czerwca b. r. Nr. 3066 na dowozy materjałów dla zakładów i kopalń na rok 1863 nie doszło kilka do skutku przeto Naczelnik Okręgu podaje niniejszem do wiadomości, iż na te dowozy odbywać się będą w tutejszem biurze Okręgowem i w Pankach, powtórne licytacje podług warunków i od cen do pierwszych licytacji przyjętych to jest:

a) Licytacje w Dąbrowie odbyć się mające:

dnia 12 Sierpnia r. b.

1. O godzinie 10 rano na dowozy różnych materjałów dla Pudlingarni huty Bankowej, 2) o godzinie 10 rano na dowozy różnych materjałów, oraz 3) o godzinie 11 rano na dostawę opałek dębowych dla wielkich pieców huty Bankowej; 4) o godzinie 11 1/2 rano, na dowozy różnych materjałów dla hut cynkowych pod Będzinem; 5), 6), 7), i 8) o godzinach 12 1/2, 1, 1 1/2 i 2 z południa na dowozy galmanów do Płuszek Olkuskiej, Bukowskiej, Starczynowskiej i Strzemieckiej i na dostawę furmanek pod przewóz materjałów z Dąbrowy do kopalń galmanowych: Józef, Ulisses, Jerzy i Anna; 9) o godzinie 2 1/2, na dowóz węgli drobnych do machiny 45-konnej na Ksawery.

b) Licytacje w Pankach odbyć się mające:

dnia 14 Sierpnia r. b.

10) O godz. 10 rano, na przewóz żelaza, lań żelaznych różnych, naczyń emaliowanych z Zakładów Pankowskich do Składu Głównego lub fabryki machin na Solcu w Warszawie; 11) o godz. 10 1/2 rano na dowozy materjałów produkcyjnych, jako to: węgli, rudy żelaznej, drzewa i t. p.

Każdy mający chęć podjęcia się tych dowozów i dostaw obowiązany złożyć do kasy Górniczej w Dąbrowie i w Pankach do licytacji:

1. Na vadium rs. 96, na koszta ogłoszeń rs. 2; 2. na vadium rs. 26, na koszta ogłoszeń rs. 1; 3. na vadium rs. 60, na koszta ogłoszeń rs. 2; 4. na vadium rs. 185, na koszta ogłoszeń rs. 5; 5. na vadium rs. 15, na koszta ogłoszeń rs. 1; 6. na vadium rs. 25, na koszta ogłoszeń rs. 1; 7. na vadium rs. 51, na koszta ogłoszeń rs. 2; 8. na vadium rs. 15; na koszta ogłoszeń rs. 1; 9. na vadium rs. 30, na koszta ogłoszeń rs. 1; 10. na vadium rs. 400, na koszta ogłoszeń rs. 15; 11. na vadium rs. 500, na koszta ogłoszeń rs. 15; zaś włościanie i mieszczanie dóbr rządowych za świadectwem solidarności przez władze policyjne wydanem bez złożenia w gotowiźnie vadium przypuszczeni będą, jednak koszta ogłoszeń ponieść są obowiązani, i podać najpóźniej w dniu licytacji na pół godziny wcześniej przed terminem oznaczonym deklaracją podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z d. 14 (26) Lipca r. b. Nr. 3534, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dowozu w r. 1863 po cenach (tu wymienić rodzaj dowozów lub dostaw, oraz cenę liczbą i literami) i poddaję wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem.

Przytem dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone w niej vadium rs. N. i na koszta ogłoszeń rs. N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji Pocztowej w N. Powiecie N. Gubernii N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. r. 1862.

(podpisać imie i nazwisko).

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15 wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań gdyż w razie przeciwnym i podane nie podług formy przyjęte nie będą.

Warunki do powołanych licytacji każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych w godzinach służbowych przejrzane być mogą przez interesanta.

(2) Dabrowa d. 14 (26) Lipca 1862 r.
w z. Liczka.

---

(N. D. 3948) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 6 (18) Sierpnia b. r. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, której warunki każdego czasu w temże biurze, oraz w Wydziale Górnietwa w Warszawie przejrzane być mogą, na dowozy w ciągu roku 1863 uskutecznić się mające, do zakładu wielkich pieców w Staruchowicach od cen następujących:

1. Rudy z kopalni Elżbieta, badji 12,371 po kop. 16,66 rs. 2061 kop. 3/4; 2. rudy z kopalni Herkules, badji 9278 po k. 3,25 rs. 301 k. 53 2/4; 3. rudy z kopalni Jadwiga, badji 6186, po k. 9,95 rs. 615 k. 50 2/3; 4. rudy z kopalni Henryk, badji 3063 po kop. 16,96, rs. 524 kop. 57 1/4; 5. drzewa z obrębu Lipie do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 350 po k. 49,85, rs. 174 kop. 47 2/4; 6. drzewa z obrębu Bugaj do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 114 po k. 27,45, rs. 31 k. 29 1/4; 7. drzewa z obrębu Lubienia do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 150 po k. 74,2, rs. 111 k. 75; 8. drzewa z obrębu Górniki do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 194 po kop. 46,77, rs. 90 kop. 73 1/4; 9. węgli z obrębu Małomierzyce koszy 4000 po kop. 100,28, rs. 4011 k. 20; 10. węgli z obrębu Pasztowa Wola koszy 1500 po k. 91,95, rs. 1379 k. 25; 11. węgli z obrębu Diecierówka koszy 2500 po k. 79,1, rs. 1727 kop. 50; 12. węgli z obrębu Borsuki koszy 500 po kop. 80,26, rs. 401 kop. 30; 23. węgli z obrębu Kutery koszy 2000 po k. 53,22, rs. 1064 kop. 40; 14. węgli z obrębu Lubienia koszy 600 po k. 20,82, rs. 124 kop. 92; 15. węgli z obrębu Rzepin koszy 1000 po kop. 31,61, rs. 316 kop. 10; 16. węgli z obrębu Błaziny koszy 853 1/2 po kop. 51,15, rs. 436 k. 56 2/4; 17. węgli z obrębu Mirzec koszy 1000 po k. 42,41, rs. 424 k. 10; 18. węgli z obrębu Ruda koszy 2000 po k. 24,92, rs. 498 k. 40; 19. węgli z obrębu Kruki koszy 1000 po k. 66,97, rs. 669 k. 70; 20. węgli kamiennych z Okręgu Zachodniego skrzyń 6 po kop. 252,49, rs. 15 k. 14 3/4; 21. wapienia z Kamieniołamu Mładzwy sążni 343′ stóp 64 6/10 po k. 1064,49, rs. 688 k. 30 3/4; 22. zuzeli z zakładu na drogi komunikacyjne i miejsca potrzebujące zasypania fur 11,795 po k. 2,45, rs. 288 k. 97 3/4; 23. drzewa sosnowego 24 dług. 6″ śred. z obrębu Lipie sztuk 3 po k. 5, k. 15; 24. wapna z Parszawa skrzyń 6 po k. 12,95, k. 77 2/4; 25. karpiny ukopanie z dowozem fur 30 po k. 57,61, rs. 11 kop. 28 1/4; 26. piasku ukopanie z dowozem badji 124 po k. 1,6, rs. 2 k. 8 1/4; 27. gliny ukopanie z dowozem badji 63 po k. 2,45, rs. 1 kop. 54 1/4; 28. cegły zwyczajnej w Parszewie sztuk 2306 po k. 0,31, rs. 7 k. 13; 29. cegły ogniotrwałej z Brodów szt. 1300 po k. 0,32, rs. 4 k. 16; 30. materjały pomocnicze z Suchedniowa fur 4 po k. 75,25, rs. 3 k. 1; 31. gliny ogniotrwałej z Ługowa skrzyń 9 1/2 po k. 43, rs. 4 k. 8 2/4; razem rs. 15,990 k. 95 1/4.

Składający deklaracje obowiązani są dołączyć kwity Kasy Górniczej na złożone vadia gotowizną lub w papierach procentowych na kaucje przez Rząd przyjmowanych z właściwemi kuponami po rs. 1599 i na koszta ogłoszeń gotowizną po rs. 16, oraz podać Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 7 (19) Lipca b. r. Nr. 4885, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dowozów dla zakładu wielkich pieców w Staruchowicach na rok 1863 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent (wymienić wysokość procentu wyraźnie i czytelnie liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Deklaracje takie nie skrobane i nie poprawiane winny być zapieczętowane lakiem, a na adresie wymienić „deklaracja na dowozy dla Zakładów Starachowice."

Suchedniów d. 7 (19) Lipca 1862 r.
(1) J. Łącki.

---

(N. D. 4026) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Объявляетъ, что по случаю неуспѣха торговъ производившихся въ сей Коммисіи 11 и 15 прошлаго Іюня на поставку въ магазины ея матеріаловъ и на поставку изъ нихъ обмундированія для рекрутъ предстоящаго набора въ Царствѣ Польскомъ, съ разрѣшенія Его Императорскаго Высочества Государя Великаго Князя Константина Николаевича Намѣстника въ Царствѣ Польскомъ, на означенную операцію вновь будутъ производиться въ общемъ присутствіи Брестъ-Литовской Коммисіи торги седьмаго и двѣнадцатаго числъ Августа настоящаго года въ двухъ видахъ: а) На всю операцію и б) особо по каждому званію вещей т. е. въ первомъ случаѣ на поставку суконъ и холстовъ съ постройкою изъ сихъ матеріяловъ рекрутскаго обмундированія, а во второмъ на одну поставку этихъ матеріаловъ отдѣльно и на шитье вещей тоже отдѣльно.

Къ поставкѣ предлагаются слѣдующія вещи:

Сукна сѣраго фабрикантскаго 42,002 ар. $13^{12}/_{30}$ верш., сукна темнозеленаго 20,382, арш., сукна чернаго 443 арш. 10 верш., сукна сѣраго крестьянскаго 8037 арш. 6 вер., холста рубашечнаго 82,572 арш. 12 верш., холста подкладочнаго 150,012 арш. 10 вер.

Изъ этихъ матеріаловъ предполагается построить: фуражекъ 8103, галстуковъ 7258, шинелей 9971, шараваръ 10,713, рукавицъ 7685, ранцевъ 7961, рубахъ 12,233.

Количество матеріаловъ предлагаемыхъ къ поставкѣ, а равно количество вещей предположенныхъ къ постройкѣ можетъ увеличиться или уменьшится и на такое измѣненіе количества подрядчикъ претендовать не долженъ.

Условія настоящаго подряда, на точномъ основаніи коихъ долженъ быть принятъ и исполненъ этотъ подрядъ, опубликованы Брестъ-Литовскою Коммисіею въ нынѣшнемъ году: въ Варшавской Офиціальной газетѣ, „Всеобщій Дневникъ" въ N. 128, 129 и 130, въ С. Петербургскихъ Вѣдомостяхъ въ N. 112, 113 и 114, въ Московскихъ Вѣдомостяхъ въ N. 113, 114 и 115, и въ Виленскомъ Вѣстникѣ въ N. 41, 42 и 43.

Матеріалы можетъ подрядчикъ ставить современи объявленія объ утвержденіи за нимъ подряда, а окончательный срокъ этой поставки назначается 1 и 13 Октабря 1862 г.

Поставка шитыхъ вещей должна быть производима по мѣрѣ постройки ихъ съ 1 (13) Октября, а окончательно должна быть исполнена къ 15 (27) Декабря сего же года.

Впрочемъ подрядчикъ можетъ приступить къ постройкѣ вещей и ранѣе назначеннаго срока, если только въ магазинахъ Коммисіи будутъ имѣться потребныя для того матеріалы.

На случай неисправности подрядчика опредѣляется неустойка въ 15 0/0 подрядной суммы. Впрочемъ подрядчикъ подвергается платежу полной неустойки только при совершенной неисправности.

Подрядчикъ заплативъ полную неустойку, не освобождается отъ взысканія съ него тѣхъ убытковъ которые будутъ понесены казною.

Торги будутъ производится изустные, съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, на точномъ основаніи главы II. раздѣла III. книги I. части IV. Св. Воен. Постановленій; но присылка запечатанныхъ объявленій отъ тѣхъ лицъ, которыя лично или чрезъ повѣренныхъ будутъ участвовать въ изустныхъ торгахъ воспрещается и подобныя объявленія не будутъ приняты ни въ какое соображеніе.

Торги должны быть начаты съ цѣнъ открытыхъ на коммерческомъ правѣ Чиновникомъ Брестъ-Литовской Коммисіи Надворнымъ Совѣтникомъ Присловымъ.

По этимъ цѣнамъ заготовленіе матеріаловъ въ полныхъ выше объявленныхъ количествахъ простирается на сумму:

Сукно сѣрое фабрикантское 39,062 руб. 63 3/4 коп., сукно темнозеленое фабрикантское 19,362 р. 90 к., сукно черное фабрикантское 426 р. 40 3/4 к., холстъ рубашечный 4822 р. 42 1/2 к., холстъ подкладочный 10,500 р. 88 1/2 к.

Постройка рекрутская обмундированія на 12,204 р. 71 к., а вообще вся операція по цѣнамъ Чиновника Прислова составляетъ общую сумму 93,396 р. 64 1/2 к.

Лица желающія вступить въ изустный торгъ, обязаны, до приступленія къ нему, представить залогъ не менѣе 15 0/0 подрядной суммы, по выше сказаннымъ цѣнамъ; при запечатанныхъ же объявленіяхъ залоги должны быть предоставлены въ соразмѣрности 15 0/0 объявляемой подрядчикомъ суммы,

Запечатанныя объявленія къ торгамъ должны быть присланы или поданы въ Коммисіи съ такимъ разсчетомъ времени, чтобы онѣ поступили не позже 11 часовъ утра въ день назначенный для переторжки. Эти объявленія на основаніи статьи 1909 тома X свода законовъ Гражданскихъ, изданія 1857 года должны заключать въ себѣ: 1) согласенъ ли принять подрядъ вполнѣ или какую либо часть его на точномъ основаніи прилагаемыхъ при сего объявленія и условій безъ всякой перемѣны; 2) цѣны складомъ писанныя; въ цѣнахъ не допускается никакихъ другихъ дробей 3/4, 1/2, 1/4, 1/8 и 1/16 коп. сер.; 3) мѣстопребываніе, званіе, имя и фамилію предъявителя, также мѣсяцъ и число, когда писано. При объявленіи должны быть приложены: 1) документы о званіи предъявителя; 2) залоги или поручительства соразмѣрные суммѣ неустойки.

Надпись на пакетѣ, въ которомъ запечатано объявленіе должна быть слѣдующая: Объявленіе въ Брестъ-Литовскую Коммисаріатскую Коммисію къ назначенной такого то мѣсяца и такого числа переторжкѣ на поставку вещей и по постройкѣ обмундированія для рекрутъ царства Польскаго.

Объявленія заключающія въ себѣ условія въ чемъ либо не согласныя съ публикованными, а также объявленія, при которыхъ не будетъ приложено залоговъ, соразмѣрныхъ съ суммою неустойки, будутъ оставлены безъ всякихъ послѣдствій.

Самые залоги будутъ принимаемы на точномъ основаніи статей съ 1588 по 1642 части I т. X. Св. Гражд. зак. изд 1857 г.

При равенствѣ цѣнъ на торгахъ, количество вещей будетъ раздѣлено между торговавшимся въ пропорціи вызововъ ихъ, а несогласившемуся на это раздѣленіе отказывается въ поставкѣ и вещи будутъ раздѣлены между другими желающими.

Утвержденіе цѣнъ, которыя останутся на торгахъ, будетъ зависить отъ Его Императорскаго Высочества Великаго Князя Намѣстника въ Царствѣ Полькомъ.

Брестъ-Литовскъ 21 Іюля 1862 г.

---

(N. D. 3985) *Пеплувская Таможня.*

Объявляетъ что 16 (28) будущаго Августа сего года въ 12 часовъ утра въ Пепплувской Таможнѣ будутъ произведены, на точномъ основаніи постановленія Совѣта Управленія Царства Польскаго, отъ 16 (28) Мая 1833 г. (T. XXVI Днев. Зак. Цар. Поль.) публичные торги на произведеніе съ подряда внутреннихъ передѣлокъ и починокъ въ казенныхъ строеніяхъ занимаемыхъ Пеплувскою Таможнею и ея чинами, находящимся Плоцкой Губерніи Млавскаго Уѣзда въ дер. Пеплувкѣ (на которыя исчислено по смѣтамъ) по оцѣнкѣ на 612 руб. среб. 88 коп.

Запечатанныя объявленія будутъ принимаемы въ Пеплувской Таможнѣ во всякое время до самаго начатія торговъ.

Смѣты передѣлкамъ, равно кондиціи, на коихъ производство таковыхъ съ подряда будетъ отдано, можно видѣть въ Таможнѣ во всѣ присутственные дни, также до начатія торговъ.

Желающіе участвовать въ торгахъ сами или чрезъ своихъ повѣренныхъ, обязаны представить въ таможню при объявленіи въ залогъ 1/10 часть исчисленной по смѣтамъ сумы т. е. 67 руб. 30 коп., а тотъ за кѣмъ останется подрядъ, долженъ пополнить залогъ до 1/5 части предложенной имъ на торгахъ суммы.

Объявленія должны быть писаны по прилагаемой у сего формѣ.

(2) дер. Пеплувкѣ 19 (31) Іюля 1862 г.

Форма объявленія.

Въ слѣдствіе публикаціи отъ 18 (30) Іюля с. г. симъ объявляю, что я обязываюсь произвести съ подряда въ казенныхъ строеніяхъ занимаемыхъ Пеплувскою Таможнею и ея чинами передѣлки и починки за р. к. (здѣсь написать сумму прописью) съ соблюденіемъ всѣхъ условій требуемыхъ торговыми кондиціями.

При семъ представляю въ залогъ 67 р. 30 кор. сер., которые въ случаѣ неустойки желаю получить обратно лично въ Пеплувской Таможнѣ. Постоянное мѣсто жительство имѣю мѣсяцъ и число 1862 г.
(имя и фамилія.)

---

(N. D. 3986) *Люблинскій Оберъ-Провіантмейстеръ.*

Съ разрѣшенія высшаго Начальства, находящаяся въ Ивангородскомъ провіантскомъ магазинѣ казенная соль 996 пудовъ 4 1/4 фунта, вмѣстѣ съ посудою, въ которой хранится, предназначена къ продажу съ публичныхъ торговъ, которые и распоряжены 13 (25) и 17 (29) Августа сего года, въ Управленіи Коменданта Ивангородской крѣпости. Желающіе участвовать въ этихъ торгахъ, могутъ явиться туда, для сего въ назначенные дни сами, или прислать отъ себя повѣренныхъ съ законными довѣренностями, гдѣ будутъ предъявлены имъ условія по покупкѣ соли съ посудою.

Г. Люблинъ Іюля 20 дня 1862 г.
(2) Надворный Совѣтникъ, Зиберняевъ.

---

(N. D. 3976) *Warszawski Ober-Prowiantmejster.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 10 (22) i 14 (26) Sierpnia r. b. w Zarządzie Naczelnika Powiatu Rawskiego odbędzie się targ z przetargiem na sprzedarz pozostałych w m. Powiatowem Rawie, po zwiniętym tam Prowiantskiem Magazynie, różnych materjałów i zabudowań, jako to: zużytych worków sztuk 791, wagi stare z łańcuchami i deskami jedne, tułóbów 2 i do nich berlaczy par 2, legar sztuk 208, szopa drewniana, w której mieścił się magazyn, jedna i dwie budki szyldwachów; osoby życzące nabyć te przedmioty mogą zgłosić się w oznaczonych terminach do Zarządu wspomnionego Naczelnika Powiatu i tam jako też w Zarządzie Warszawskiego Ober Prowiantmejstra, w Warszawie na Lesznie pod N. 710, mogą przejrzeć warunki sprzedaży należące, na miejscu w Rawie każdego czasu prócz dni świątecznych.

Warszawa d. 18 Lipca 1862 r.
Kisielewski.

---

(N. D. 4047) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Domiceli Zawadzkiej panny doletniej w m. Warszawie w domu pod N. 786 Okręgu i Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, a obrane zamieszkanie w m. Kielcach, w Okręgu Kieleckim Gubernii Radomskiej u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona Trybunału jako swego Obrońcy i popierającego sprzedaż mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 3,750 z procentem 5% od dnia 1 Listopada 1860 r. biegnącym, tudzież kosztów egzekucyjnych z mocy obligacji Urzędowej na dniu 19 (31) Października 1859 r. przed Stanisławem Jasińskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie zeznanej, tejże Domiceli Zawadzkiej od Ignacego Szydzińskiego, właściciela dóbr Wolica, tamże w Okręgu Szydłowskim Gubernii Radomskiej, jako swej własności zamieszkałego i [illegible] liksa [illegible] le tutejszym w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) 1862 r. rozpoczętym, a d. 5 (17) Maja t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra ziemskie Wolica lit. B.
wraz z $^1/_3$ lit. A.

poprzednio do księdza Jana Kolatowicza należące, a przez Ignacego Szydzińskiego d. 26 Sierpnia (7 Września) 1854 r. na licytacji publicznej kupione, w parafii Łukowa gminie Wolica Ogu Szydłowskim Gubernii Radomskiej położone, wiorst 23 od m. Kielc, wiorst 9 od m. Chęcin, wiorst 6 od m. Sobkowa odległe, od północy z dobrami Ostrów i starostwo Chęcińskie, od wschodu z dobrami Siedlce, od południa z gruntami Miasta Sobkowa i Tokarni, a od zachodu z dobrami Tokarnia granic zące, mające rozległości około m. 507 czyli dzies. 246, nie licząc miejsc próżnych i placów pod zabudowaniami, i która to przestrzeń nie jest zupełnie odseperowana od $^1/_3$ części dóbr Wolicy należącej do Ludwiki Jasińskiej, a nawet użytki z łąk, pastwisk i niektórych dochodów są razem ciągnięte.

W przestrzeni powyżej wymienionej wynoszą grunta orne gleby sapowato-piaskowej kamienistej m. 111, ogrody m. 3, łąki m. 43, pr. 26, nie licząc około m. 3 i pr. 128 łąki do młyna podanej i wspólnie z częścią drugą używanej, olszyna m. 1, pr. 135. pastwiska około m. 24, drogi i nieużytki około m. 20, pod budowlami m. 3, w lasach i zaroślach m. 211, w czem około m. 4 od strony dóbr Tokarn zakwestjonowane, grunta włościańskie z zabudowaniami i łąkami około m. 120.

W dobrach tych są następujące budynki:

Dwór z muru pruskiego, w słupy, z kominem murowanym gontem kryty, z sieni, trzech pokoi i alkowy składający się z gankiem i piwnicą, połowa domu folwarcznego z drzewa pod słomą, szczytem od wschodu słońca zwrócona, stodoła drewniana pod słomą, w której od północy spichlerz a przy niej mały chlewik i wychodek, stodoła druga w słupy z chrustu do poprzedniej przystawiona także jedna ściana stanowi ścianę tej stodoły, stajnia i w oddzielnym budynku wozownia obydwie z drzewa pod słomą, dwie piwniczki na kartofle, budowla pozostała z kuchni czyli oficyny i obory drewiane słomą kryte, które to budowle otaczają podwórze, a między niemi jest przejazd od wsi Wolicy do dworu i budowli tejże wsi do Jasińskiej należących.

Budowle te graniczą na wschód z placem i gruntem do części Jasińskiej należącej.

Dom z drzewa pod słomą nowo wybudowany przez służbę dworską i zagrodnika Franciszka Kwas, obecnie czynsz płacącego zajmowany.

Karczma z drzewa pod słomą przez Jana Gibas szynkarza w połowie zajmowana, który $^2/_3$ części dochodu, czyli z każdego roku za miesięcy ośm oddaje właścicielowi Szydzińskiemu, a za miesięcy 4 Jasińskiej, posiada gruntu m. 6, płaci czynsz i dochód z tego tytułu wynosi rocznie około rs. 105, w drugiej zaś połowie mieszka Antoni Wójcik zagrodnik i przy budynku tym znajduje się: stodoła, chlewik, stodółka czyli zajazd.

Młyn nowo-wyrestaurowany z drzewa pod gątem o dwóch kołach. Młyn ten należy w $^1/_3$ części do Szydzińskiego, a zresztą do Jasińskiej; jest z gruntami i łąkami do niego należącemi w dzierżawie Mateusza Kaszy do d. 12 (24) Czerwca 1863 r. za czynsz rs. 135 i 30 korcy mlewa dla Szydzińskiego.

W zabudowaniach dworskich mieszkają następujący dawniej półrolnicy lub zagrodnicy odrabiający pańszczyznę i powaby, tudzież oprawę, a dziś płacący okup pańszczyzniany: Jan Papka, Wojciech Wójcik, Kasper Kurdek, Andrzej Skrobek, Jan Gabryś, Jozef Wojda, Gabryś Michał, Jan Kulczycki, Wojciech Gabryś, Maciej Wojtyś, Franciszek Ciełbata, Franciszek Kwas, Jan Gibas, Antoni Wiecek i oprócz tego komornik Mateusz Gabryś, którzy zajmują chałup drzewianych słomą krytych dziewięć oddzielnych, a dwie chałupy po połowie, gdyż drugie połowy należą do części Jasińskiej i mają oprócz tego chlewy i stodoły. Do dworu należące grunta, łąki, las i pastwiska, są w 26 kategorjach w akcie zajęcia przez komornika co do granic opisane, a wysiewy podane: żyta korcy 50, pszenicy korcy 6, owsa korcy 50, jęczmienia korcy 20, grochu korcy 6, tatarki korcy 4, prosa garncy 16, ziemniaków korcy 45. Grunta przez włościan posiadane są opisane w 8 kategorjach i oprócz tego grunta do młyna należące.

Przez obydwie części dóbr tych przechodzi rzeka zwana Czarna, na której młyn i oprócz tego jest sadzawka zarybiona.

Z dobrami temi zajęto wołów roboczych 2, koni fornalskich 2, pług 1, radeł 2. bron 2, młynek do czyszczenia zboża.

Wedle zadyktowanego wniosku przez Ferdynanda Szydzińskiego, dobra te mają być za kontraktem prywatnym z daty 20 Czerwca 1860 r. w jego dzierżawie do dnia 12 (24) 1866 r. i do końca dzierżawy czynsz zapłacony a inwentarze żywe i martwe jego własnością.

Podatki, to jest ofiara, liwerunek, szarwarki, [illegible] rocznie rs. 81 kop. 19 [illegible] Łukowie rs. 1 kop. 50.

Obszerniejsze opisanie dóbr znajduje się w akcie zajęcia i przy warunkach licytacyjnych które każdego czasu przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona sprzedaż popierającego.

Zajęcie to doręczone Wojciechowi Borowskiemu Wójtowi gminy d. 5 (17) Maja 1862 r., a Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Szydłowskiego d. 11 (23) Maja t. r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr zajętych d. 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału d. 11 (23) Lipca r. b.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży, odbędzie się na audjencji Publicznej Trybunału, w miejscu zwykłych posiedzeń w mieście Kielcach w zamku po-Biskupim, w dniu 31 Sierpnia (12 Września) 1862 r., a dwie następne co dwa tygodnie, stosownie do art. 702 Kodeksu Postępowania Sądowego.

Kielce d. 13 (25) Lipca 1862 r.
Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy sali posiedzeń Trybunału d. 13 (25) Lipca 1862 r.
Rożynkowski.

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3697) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Karola Czarneckiego wieku lat 33, mającego, katolika, gorzelanego, ostatnio we wsi Lipie Powiecie Wieluńskim zamieszkałego, a obecnie niewiadomego z pobytu, aby najdalej w ciągu dni 30tu od daty niejszego pozwu licząc w Sądzie tutejszym stawił się zechciał, celem zapublikowania mu wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 13 (25) Października r. z. gdyż w przeciwnem razie wedle przepisów prawa postąpionem zostanie.

Piotrków dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieliński.

---

(N. D. 3475) *Sąd Pokoju Okręgu Biebrzańskiego.*

Wzywa Wolfa Kalinowskiego z furmaństwa i Chaima Kalinowskiego z handlu dziegciu oraz terpentyny utrzymujących się, w m. Grajewie Powiecie Augustowskim mieszkających, obwinionych o kradzież koni u Arensa we wsi Zawady Okręgu Łyckim w Królestwie Polskiem położonej, aby do złożenia ostatecznego tłomaczenia w tej sprawie do Sądu tutejszego najdalej w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty tego wezwania osobiście stawili się. Po bezkutecznym upływie tego terminu, Sąd sprawę wyż rzeczoną zaocznie osądzi, a przeto niestawający utracą prawo do wszelkich zarzutów przeciwko świadkom i dowodom i wyrok przeciwko nim wydany zostanie wykonany na ich mieniu, oraz na ich osobach po ujęciu.

Szczuczyn d. 16 (28) Czerwca 1862 r.
Podsędek, Rupalski.

## LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4054) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Annę Hochszteter, szynkarkę z wsi Gzowa Okręgu Rawskiego z transportu z m. Rawy do tutejszego Domu Badań zbiegłą o udział w znakomitej kradzieży we wsi Słupiu ze szkodą blizko rs. 3000 obwinioną, ująć i Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić postarały się, albo też wiadomości do wykrycia jej dostarczyły, rysopis Hochszteterowej: lat liczy 32, wzrost średni włosy czarne, twarz okrągła, oczy piwne, nos śpiczasty mały, ubrana była w salopę czarną kamlotową, suknię żółtą w kwiatki, spódnicę białą, pończochy bawełniane i trzewiki, chustkę wełnianą koloru cynamonowego w kwiaty, i kapelusz ryżowy z woalką czarną.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

---

(N. D. 3716) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby bacnne zwracały oko na Piotra Kaczorowskiego, lat 28 podającego, urodzonego we wsi Radzyniu z Jakóba i Marjanny, utrzymującego się ze służby za Owczarza we wsi Suliszewie, obecnie z pobyru niewiadomego, i wrazie ujęcia tegoż Kaczorowskiego, Sadowi tutejszemu lub najbliższemu pod pewną strażą odstawić rozporządziły.

Warszawa d. 6 (18) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

## DONIESIENIE HANDLOWE.



JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.